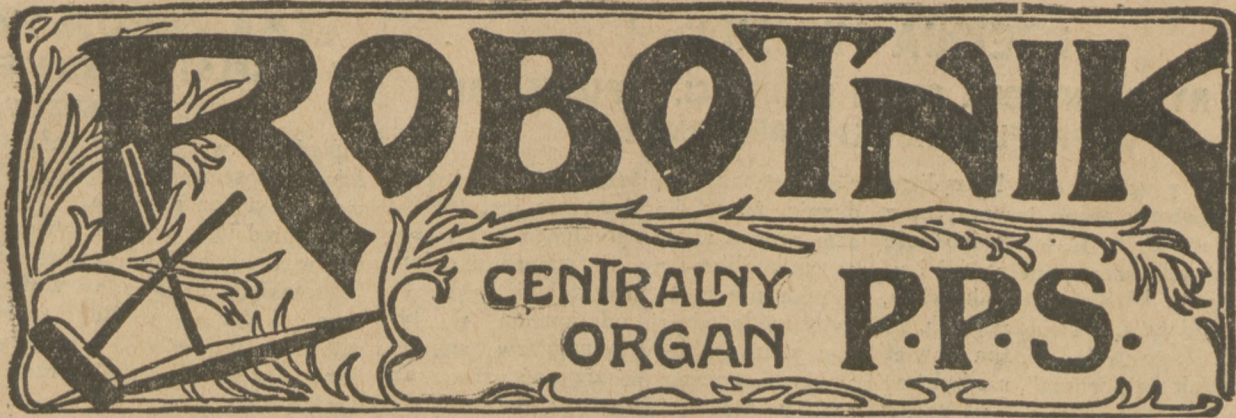


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

„KONSOLIDACJA“

Tak rzadko słyszymy głos Rządu o najważniejszych zagadnieniach państwowych, że każde odezwanie się członka Rządu społeczeństwo chwytą niby manną niebieską. Min. Kwiatkowski jest jednym z najmniej milczących ministrów, szkoda tylko, że przemawia głównie wtedy, kiedy sam uważa, że ma coś pocieszającego do zakomunikowania, albo wtedy, gdy nadarza się sposobność uroczysta. W jednym, jak drugim wypadku przemówienia jego mają charakter podniosły a ogólnikowy i są raczej kazaniem gospodarczym, niż zimnym obrachunkiem rzeczy dokonanych oraz praktycznymi wskazaniami na przyszłość.

Rozumiemy dobrze, że przy otwarciu targów minister nie może wygłosić programu gospodarczego, że nie powinien się zwątpienia w społeczeństwie, gdyby nawet sytuacja gospodarcza była najbardziej nieopomyślna, czego na szczęście nie ma. Owszem, niech zabrzmi nawet pewna przesada w optymizmie, niech rozlegną się słowa otuchy i podniecenia, niech z mowy bije entuzjazm twórczy i wiara w lepszą przyszłość.

Ale jedną rzecz uważamy za bezwzględnie szkodliwą: **używanie słów, którym nie odpowiada treść.** Min. Kwiatkowski, przemawiając na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie, starał się dowiedzieć, że rok ostatni był rokiem „szybkiej konsolidacji stosunków gospodarczych w Państwie”. Jako dowód tej konsolidacji mają służyć: ustabilizowanie waluty, zrównoważenie budżetu, który dał nawet nadwyżki, większe spożycie wewnętrzne węgla, żelaza, cukru i t. d. Ożywienie na rynku wewnętrznym spotęgowało import, nastąpił wzrost oszczędności, rozszerzył się kredyt i obrót pieniężny, bezrobocie zaś b. znacznie zmniejszyło się. Wszystko to razem stanowi — zdaniem p. ministra — „zdobyć całego społeczeństwa”.

Otóż to „całe społeczeństwo” napewno nie odczuwa tych dobrodziejstw, wyluczonych przez p. Kwiatkowskiego i dlatego też nie może być mowy o konsolidacji gospodarczej. W naszym bowiem rozumieniu konsolidacja następuje tylko wtedy, gdy polepszenie sytuacji gospodarczej prowadzi do wzmocnienia podstaw gospodarczych Państwa, t. zn. do poprawy ekonomicznej szerokiej mas pracujących. W ub. r. mieliśmy niewątpliwie polepszenie stosunków gospodarczych, mieliśmy większe natężenie życia gospodarczego, ale zjawisku temu nie towarzyszył bynajmniej wzrost stopy życiowej mas. Przeciwnie: nastąpiło zubożenie mas wskutek nadmiernego wzrostu drożyzny, którego nie mogła dogonić zwyżka płac. Nietylko więc nie ma konsolidacji, ale jest coś wręcz przeciwnego, jest większe pogłębienie rozstroju gospodarczego, polegającego na tem, że wzrost dobrobytu szczupłej ilości obywateli idzie w parze z pauperyzacją (zubożeniem) mas.

Ale zapominamy na chwilę o ekonomicznej i społecznej podstawie gospodarczej, bez której konsolidacja ta jest mrzonką, i staśmy na stanowisku oderwanym. Bądźmy przez chwilę fiskalistami, myślącymi tylko o dochodach Państwa, bez względu na ich źródło. Otóż i wtedy konsolidacja min. Kwiatkowskiego na kruchych stoi nogach. Spadek bezrobocia — acz znaczny — nie świadczy jeszcze o trwałej poprawie gospodarczej, gdyż w dużym stopniu ma charakter sezonowy, a stała rezerwa bezrobotnych jest jeszcze zbyt wielka, by można było mówić, iż kryzys bezrobocia jest przelamany. A o najważniejszej zdobyczy — stabilizacji waluty i zrównoważeniu budżetu — p. minister sam nie mówi, jako o czemś niewzruszonym, lecz słusznie nawołuje do stabilizacji przynajmniej cen, jako niezbędnego warunku utrzymania zdobyczy finansowych. P. Kwiatkowski występuje przeciw „ślepu” podwyższaniu cen, ale nasze „sfery gospodar-

NA ZIEMIACH ZNISZCZONYCH PRZEZ POWODŹ

Dyrektor Departamentu Politycznego Min. Spr. Wewn. dr. Kaz. Świtalski podzielił się wczoraj z przedstawicielami prasy spostrzeżeniami, jakie poczynił podczas służbowego objazdu terenu nawiedzonego przez powódź.

Dr. Świtalski stwierdza, że w znacznej części wypadków administracja stanęła na wysokości zadania i z poświęceniem spełniła swój obowiązek w niezwykle trudnych warunkach.

Dr. Świtalski ze Lwowa udał się do Mikołajowa, potem do Struja a następnie do Drohobycza i Borysławia.

Na całej przestrzeni i we wszystkich tych miejscowościach dyr. Świtalski nacownie stwierdził, iż rozmiary klęski wielokrotnie przewyższają pierwotne relacje.

W Haliczu wojewoda Korsak, który poprzedniego dnia zwiedził wschodni teren swego województwa, na podstawie nacownych spostrzeżeń przedstawił dr. Świtalskiemu rozmiary klęski. Są one katastrofalne, szczególnie w dolinie Czeremoszu. Powódź nastąpiła tam w nocy, zastała ludzi śpiących. Uniemożliwiło to ucieczkę i walkę z żywiołem. Największe zniszczenie wywołane zostało przez to, że tama regulacyjna pękła, a woda zalała Kuty i Żabie. Największemu zniszczeniu uległy drogi, skutkiem naporu kłód drzewnych, tak, że naprawa komunikacji w tej części terenu jest najbardziej nagłą koniecznością. W Laskach

Szlacheckich trąba powietrzna zrównała 56 prawie nowych domów z ziemią.

Ze Stanisławowa udał się dyr. Świtalski wraz z wicewojewodą stanisławowskim do Kałusza, gdzie mógł stwierdzić pełne poświęcenia zachowanie się tamtejszego starosty Łukaszewskiego, który z narażeniem życia zabiegał o ochronę salin. Dr. Świtalski udał się następnie przez Chodorów do Struja i Turki, po drodze zwiedzając Rohatyn i Żydaczów.

Ocena szkód jest dotychczas jeszcze niemożliwa, zachodzi obawa, że cyfra ostatecznie osiągnie wysokość sum zawrotnych. Z jednej strony ponosi ogromne straty Skarb Państwa przez zniszczenie gościńców państwowych, kolei, lasów i domen, z drugiej strony ludność, której powódź zniszczyła domostwa, zniweczyła wszystkie okopowizny i zboże w stogach i stodołach. Wobec ogromu szkód wyrządzonych ludności Skarb Państwa nie jest w stanie przyjąć z całkowitą pomocą, conajwyżej będzie mógł dostarczyć zasiewów i przyznać ulgi podatkowej. Nieodzowną więc jest pomoc całego kraju i to pomoc szybka i wydatna zarówno w gotówce jak i w środkach żywności i materiałach.

Gen. Al. Babiński ogłosił odezwę wzywającą społeczeństwo do składania ofiar na rzecz licznych ofiar niebываłej klęski żywiołowej w Małopolsce Wschodniej.

**KATASTROFA POWODZI W BORYSŁAWSKIM
ZAGŁĘBIU NAFTOWYM**

(Kor. własna).

1-go września.

Wieczorem 30 sierpnia spadł ulewny deszcz i całą noc padał, wskutek czego wody weszły do niebываłych rozmiarów i w gminach Zagłębia poczyniły straszne spustoszenie.

W Borysławiu trzy mosty na Tyśmienicy zostały zerwane, wskutek czego komunikacja między dworcem a gminami Borysław — Tustanowice — Mraźnica została przerwana. W Borysławiu około 20 domów mieszkalnych zostało zniszczonych, kilkadziesiąt rodzin znalazło się bez dachu nad głową;

rociagi prowadzące przez rurkę do kopalni gaz, wodę, ropę a do niektórych parę, zostały przerwane; przeto w kilku szybach produkcyjnych i pogłębianych musiano roboty wstrzymać, co powoduje znaczne straty. Woda uniosła wiele materiałów różnego rodzaju z kopalni.

Towarzystwa transportowe (tłocznie) wskutek przerwania rurociągów również poniosły szkody. Wiele szkód na kopalniach w Mraźnicy powstało wskutek obsuwania się górzystego terenu, nasiąkniętego nadmiernie wilgocią.



Borysław po powodzi.

dwóch ludzi utonęło. W Mraźnicy woda zburzyła również most na Tyśmienicy, kilka budynków uległo zniszczeniu, drogi i chodniki są zniszczone; w gminach tych wszystkich szkód jeszcze nie ustalono.

Gmina Tustanowice również ucierpiała, lecz mniej. Most na potoku „Łaszienia” zerwany, drogi zniszczone.

Komisarz gminy Tustanowice ocenia szkody publiczne na 80 tysięcy zł., właścicieli prywatnych zaś na 30 tys. zł.

Przemysł naftowy poniósł poważne szkody wskutek powodzi, szczególnie w Borysławiu i w Mraźnicy.

Kilka szybów stojących obok koryta Tyśmienicy zostało zatopionych, budynki wiertnicze zostały uszkodzone, ru-

Wiele mostów na drogach dojazdowych do kopalni i mieszkań ludzkich zostało zniszczonych.

Starosta i nacelnik Urzędu Górniczego zjeżdżali do Borysławia parę razy. Dziś zjechał wojewoda. Ministerjum i województwo powiadomiono depeszmami o klęsce.

Akcję ratunkową wszczęły gminy, mające przedewszystkiem na celu otwarcie komunikacji (usuwanie przeszkód z dróg i budowę mostów — na razie prowizorycznych). Zamówiony oddział saperów jeszcze dziś nie przybył, gdyż komunikacja kolejowa Drohobycz — Struj — Sambor przerwana.

Szybka pomoc rządowa dla ludności dotkniętej klęską jest konieczna.

POLSKA INICJATYWA POKOJOWA

WRAŻENIE

Genewa, 5 września. (Tel. własny). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Przedmiotem żywych komentarzy za kulisami Zgromadzenia Ligi Narodów jest w chwili obecnej polski projekt paktu o nieagresji, który ma być ewentualnie przedstawiony Zgromadzeniu Ligi. Projekt ten ma być swego rodzaju uzupełnieniem traktatu lokareńskiego. Został on już

podobno przedstawiony rządowi francuskiemu i angielskiemu. Jest rzeczą jasną, że francuskie i angielskie koła w Genewie zachowują w sprawie powyższego projektu, o ile wogóle on istnieje, jaknajcisłszą rezerwę i odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień, czekając aż rządy francuski i angielski zapoznają się z tym projektem.

CO PROPONUJE POLSKI

Genewa, 5.9 (PAT). Podczas Zgromadzenia Ligi przeważającym tematem rozmów były kłające coraz to inne wieści o zamierzonej linii postępowania delegacji polskiej w sprawie zagadnienia arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wczorajsze rozmowy min. Sokala z Chamberlainem i Briandem komentowane są jako poczynania, uzgadniające polską linię postępowania. Prasa paryska przyniosła szereg korespondencji z Genewy, w których precyzowane są nawet formy polskiego wystąpienia. Prasa genewska jest bliższa prawdy, podając, że żadnego konkretnego projektu co do przedłożenia sformułowanego paktu nieagresji i bezpieczeństwa w delegacji polskiej dotąd nie ma, jest natomiast zdecydowana wola zabrania głosu w debacie rozbrojeniowej i czynnej współpracy przy ustalaniu treści dorocznej rezolucji Zgromadzenia w sprawie rozbrojeniowej. Rezolucja taka wyraża aktualny stan poglądów Zgromadzenia na możliwości przeprowadzenia zasadniczego zadania Ligi, jakim jest zapewnienie pokoju.

PROJEKT O NIEAGRESJI

Zrozumiałem jest przeto, że delegacja polska, w myśl dotychczasowego stosunku do tej sprawy, podnosić będzie tezę, która jest również tezą francuską, mianowicie łączności zagadnienia rozbrojenia z zagadnieniem bezpieczeństwa, zgodnie z wielokrotnie podkreślaną zasadą, że rozbrojenie jest funkcją bezpieczeństwa. Zazwyczaj dobrze poinformowany redaktor szwajcarskiej agencji Filioł podaje w dzisiejszej „Suisse”, że propozycje polskie zmierzają ku przedłożeniu Zgromadzeniu odnośnej rezolucji i projektu powszechnego paktu o nieagresji, zaznaczając, że niema dotąd gotowej redakcji paktu, nie ma on jednak zawierać postanowień, dotyczących obowiązkowego arbitrażu i sprawy sankcji, jak również nie ma on zawierać określenia napastnika. Według Filioła, propozycja polska, zmierzając do wypełnienia pewnych luk Locarna, mogłaby być przyjęta życzliwie wobec ogólnego rozgorczyenia, panującego w związku z niepowodzeniem ostatnich genewskich prac rozbrojeniowych. Według „Suisse”, Briand miał rozmawiać na ten temat ze Stresemannem.

PRASA NIEMIECKA PRZECIW PROJEKTOWI

Berlin, 5 września. (PAT). Cała prasa polityczna omawia sytuację w Genewie i zamieszcza informacje swych sprawozdawców, gubiących się w domysłach co do treści i charakteru projektu polskiego. Wszystkie enuncjacje prasy niemieckiej podkreślają przedewszystkiem, że

Niemcy na żadną gwarancję granicy wschodniej nie zgodzą się i że przeciwstawiają się wszystkim zamiarom, które drogą okreśną w formie jakiegokolwiek paktu o nieagresji doprowadziłyby mogły do takiej gwarancji.

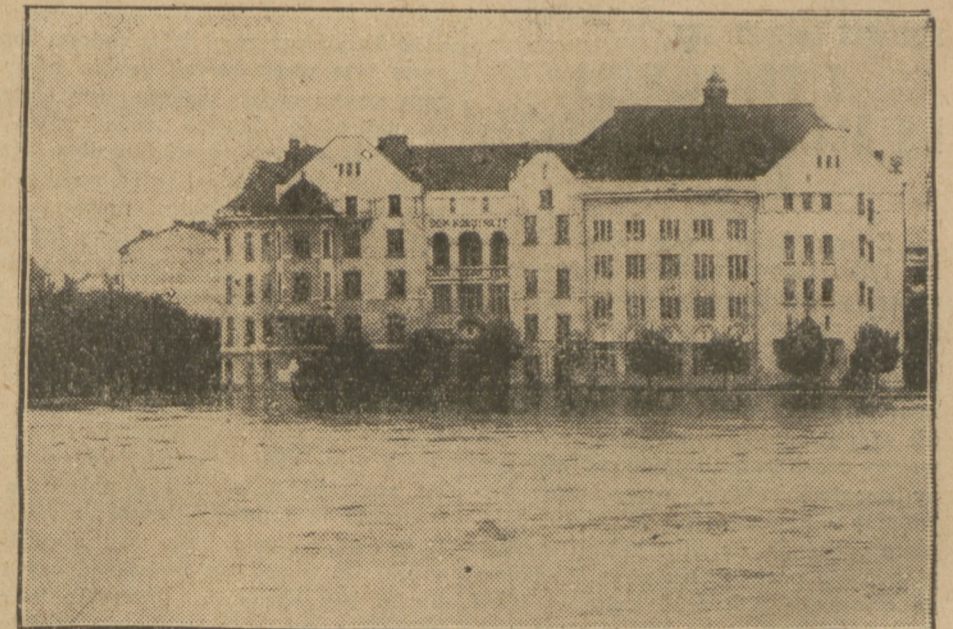
Dalszy ciąg wiadomości na str. 4-ej.

„cze” właśnie teraz podbijają ceny, jedni na ślepo, inni nie na ślepo, ale z jednakowym, jasnym, jak dzień, skutkiem, mogącym podważyć z takim trudem uzyskaną równowagę finansową.

I tu dochodzimy do istoty rzeczy. Konsolidacja gospodarcza nie da się pomyśleć bez jasnego programu polityki gospodarczej, która ze swej strony musi się opierać na wyraźnym, świadomym swych celów programie ogólnym polityki państwowej.

Nie może być konsolidacji gospodarczej bez konsolidacji w innych dziedzinach życia państwowego. Zabagnienie reformy rolnej, chwiejność ustroju państwowego, wadliwość administracji, sanacja in minus ku reakcji kapitalistyczno - obszarnej itd. — wszystko to są czynniki, podrywające konsolidację naszego bytu wogóle, a konsolidację gospodarczą w szczególności. Ale za to nie pomni już odpowiedzialności min. Kwiatkowskiego.

J. M. B.



Dom Robotniczy w Przemysłu uszkodzony przez powódź.

**UCHWAŁY LWOWSKIEJ P. P. S.
W SPRAWIE UDZIAŁU W RADZIE PRZYBOCZNEJ M. LWOWA**

(telefonem)

Okręgowy komitet robotniczy lwowskiej P. P. S. postanowił uzależnić udział swych przedstawicieli w Radzie przyboocznej m. Lwowa od daleko idącego rozszerzenia jej kompetencji i zapewnienia P. P. S. odpowie-

dniej reprezentacji liczebnej. W razie utrzymania wyłącznie doradczego charakteru Rady i dotychczasowego jej składu, P. P. S. mandatów do Rady przyboocznej nie przyjmie.

WALKA O SAMORZĄD ŁODZI

AKCJA PRZEDWYBORCZA

Jak pisaliśmy już w Łodzi rozpoczęła się akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej. W sprawie tej pisze „Łodzianin”:

„Do obecnej chwili akcja wyborcza nosi charakter przygotowawczy. Każde z poważniejszych stronnictw, nim wystąpi na arenę publiczną, chce zebrać cały zasób swej wiedzy i technicznego przygotowania, aby móc dowolnie rozporządzać aparatem wyborczym.

Jedno jest tylko pewne, a mianowicie, iż prawie, tak jak nigdy, namnożyło się różnych grup, grupcezek, partii, partyjek, różnych klik i przygodnych towarzyszy, które mają pretensję, i to wielką pretensję, łowić głosy podczas akcji wyborczej”.

W dalszym ciągu czytamy w tym artykule:

„Dlatego też, gdy przyjdzie czas głosowania, winien zaważyć nie czystszy tytuł lub stanowisko, lecz działalność stronnictwa, które nie tylko na czas wyborów przygodnie zostało zorganizowane, lecz znane jest w szerokim świecie robotniczym od dziesiątek lat ze swej twórczej działalności, zarówno politycznej, jak samorządowej. Tym stronnictwem niewątpliwie jest Polska Partja Socjalistyczna”.

ZWIĄZKI ZAWODOWE OPWIADA- JĄ SIĘ ZA P. P. S.

Dotychczas następujące związki zawodowe w Łodzi opowiedziały się za głosowaniem na listę Nr. 2; Zw. Zaw. Prac. Inst. Użył. Publ. (pracownicy magistratu, gazowni, tramwajów, elektrycy, teatrów, kinematografów, funduszu bezrobocia, telefonów), kolejarzy, drukarzy, pracowników Kasy Chorych, włóknarzy, oraz stowarzyszenie byłych więźniów politycznych.

PODWYŻSZENIE OP- ŁAT AKADEMICKICH

Na rok 1927 — 28 wprowadzono nowe opłaty akademickie, które będą znacznie wyższe od dotychczasowych.

Uległy podwyższeniu wszystkie opłaty pracowniane, seminaryjne, biblioteczne oraz na cele opieki zdrowotnej, nadto wprowadzono opłaty pracowniane na wydziałach sztuk pięknych. Opłaty pracowniane na wydziałach chemicznych podwyższono z 42 zł. na 90 zł. rocznie; na wydziałach mechanicznych i innych z 21 zł. na 45 zł. rocznie; na wydziałach inżynierji lądowej z 15 zł. na 30 zł. rocznie, opłaty biblioteczne podniesiono z 6 zł. na 9 zł. rocznie, wreszcie opłaty na cele opieki zdrowotnej młodzieży z 6 zł. na 10 zł. rocznie.

Podwyżka wynosi więc na niektórych wydziałach przeszło 100 proc. I takie podwyżki wprowadza się po licznych protestach młodzieży akademickiej w r. ub. przeciwko zesiorocznym podwyżkom opłat egzaminacyjnych i in.

Podwyżki te uniemożliwiają setkom maturzystów studia akademickie. Studja wyższe stają się coraz bardziej przywilejem klas posiadających.

A Konstytucja nasza powiada, że nauka w uczelniach państwowych jest bezpłatna...

RZEŹNIA MIEJSKA

UBÓJ RYTUALNY DLA CAŁEJ LUDNOŚCI. — PUSTE SALE W PRZELUDNIONEJ WARSZAWIE

Korzystając z uprzejmości Prezydium naszego Magistratu grono towarzyszy z Warszawskiego O. K. R. miało możność zwiedzić ostatnio szereg instytucji i urzędzeń miasta. Długiej listy obiektów, godnych zwiedzenia, a świadczących, że i o naszym Magistracie można powiedzieć „a jednak się porusza”, nie byliśmy w stanie wyczerpać w pierwszej naszej wycieczce, jako że czas mieliśmy ograniczony.

Na pierwszy ogień poszła rzeźnia miejska, szkoły na N. Brudnie i kolonie dla bezdomnych na Pelcowiznie i Grochowie.

A więc Rzeźnia Miejska. Do niedawna jeszcze ubój odbywał się wyłącznie na przestarzałe urządzenia i szczupłość miejsca, nie mogła wystarczyć na potrzeby stolicy. Obecnie na terenie dawnej fabryki naczyn emalowanych „Wulkan” na ul. Namiestnikowskiej powstała nowa, w porównaniu z Solcem wielka i nowoczesnie urządzone rzeźnia. Coś tam pisano i narzekano wnet po jej otwarciu na pewne braki i błędy w jej urządzeniu. Zjechała nawet komisja specjalna z ramienia M. S. W., która w dziele naszych ojców miasta poleciła poczynić pewne poprawki, dając termin na ich uskutenienie do 13.IX.26 r. Jak nas zapewniali spełniający niezmiernie uczynnie rolę przewodnika p. dyrektor Szymborski, poprawki te zostały wykonane i obecnie kierownictwo rzeźni oczekuje z całym spokojem wizyty komisji.

Pod teren rzeźni przeprowadzono specjalną bocznice kolejową, ułatwiającą wyładunek bydła. Rzeźnia bije przeważnie bydło polskie. Sprowadzono parę partij bydła rumuńskiego, wróżono sobie nawet z tego powodu przewrót prawdziwy na rynku w kierunku obniżenia cen na mięso, jednakże jakoś nic z tego nie wyszło, rumuńskich wołów już się nie sprowadza, a że ceny na mięso nie spadły — o tem chyba czytelników naszych nie trzeba pouczać. Wyładowane z pociągów bydło zaprowadza się do specjalnych przegródek, gdzie czeka na swą kolej, przeciętnie 24 godziny. Obok tych przegródek wzdzielamy kręcących się z wielkim zainteresowaniem kilku Żydów. To hurtownicy mięśni, dyktujący bezapelacyjnie ceny na rynku warszawskim. Smutnie patrzyli się na nich woły, czytając w ich oczach wyrok śmierci na siebie, niemniej smutnie spoglądaliśmy na nich i my, konsumenci, obliczając na poczekaniu, jaki to procent od naszych befsztyków, czy kotletów ginie w ich przepaścistych kieszeniach.

3 główne urządzenia rzeźni to hala uboju, hala hurtu i chłodnia.

Więc ubój: wielka hala o powierzchni 1538 m². Wzduż całej hali, jakby olbrzymie ramiączka, do których przycepiła się bydło. Cała praca tutaj przeprowadzona jest ręcznie przez rzekaków. I kiedy mowa o uboju bydła, nie sposób nie poruszyć pewnej, dość drażliwej sprawy. Oto całe bydło, które konsumuje ludność warszawska (zarówno chrześcijańska, jak i żydowska) podlega rytualnemu ubojowi. Zagadnienie to ma dwie strony: gospodarczą i humanitarną.

Gospodarczo ubój bydła rytualny podraża znacznie cenę mięsa. Pomijając już specjalne opłaty na rzecz przedstawicieli

cieli wyznania mojżeszowego za stwierdzenie, że sztuka dana nie jest trefna, sam proces uboju rytualnego jest wysoce skomplikowany i nieprodukcyjny. Sztuka nie może być zabita, jakby to było najdogodniej, uderzeniem w tył głowy, lecz należy ją najpierw spętać, zawiesić, poczem przerywać arterje na szyi, uważając, by arterja nie została przecięta całkowicie, lecz tylko nadcięta. Obliczają, że pracę, na którą przy rytualnym uboju zużywa się 5 godzin, wykonać by można w ciągu 3½ godziny. Odrzuć widać, o ile to podraża cenę mięsa.

Dochoź tu jeszcze i wzgląd natury humanitarnej. Oto zabijanie sposobem rytualnym naraża zwierzęta na znaczne cierpienia. Przy przecinaniu arterji, mózg zostaje nienaruszony, zwierzę więc jeszcze długo żyje, przechodząc niezwykle męki.

Nie naruszając niczych wierzeń religijnych, doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego pewne wyznanie wymaga, by jeś mięso sztucznie drogie i by zadawać zwierzętom zupełnie zbyteczne cierpienia.

A już zupełnie zrozumieć nie można, czemu to temu terowit najciemniejszego krykaliczemu żydowskiemu ma ulegać cała ludność Warszawy.

Czemu to obywatel miasta nie może spożyć kawałka mięsa, nie opłacając haraczu na jakieś najciemniejsze zabobony.

Towarzysze nasi, na terenie Samorządu winni znaleźć wyjście z tej anormalnej sytuacji i uwolnić ludność stolicy od opłacenia ukrytego podatku na rzecz panów - specjalistów od tego co koszerne, a co trefne. Przynajmniej ubój tego mięsa, które spożywa ludność niezżydowska niechże wolny będzie od tego rodzaju średniowiecznych urządzeń.

Tuż obok hali uboju znajdują się jatki hurtowników, u których nasi rzeźnicy nabywają mięso, a dalej chłodnia, gdzie sztuki nie ulegające natychmiastowej sprzedaży, chroni się od zepsucia.

Nie potrzeba dodawać, że istnieje w Rzeźni dozór Sanitarny, czuwający nad zdrowotnością mięsa, nie tylko bitego w rzeźni warszawskiej, ale i w rzeźniach podmiejskich.

W naszej wędrownicy po tym przybytku śmierci dla wołów, spotykamy jeszcze jedno curiosum.

Jak wiadomo rzeźnia mieści się w dawnych budynkach fabrycznych. Otóż w dwóch 4 piętrowych pawilonach, stoją puste i bez użytku wielkie hale. Rzeźnia ich ani teraz, ani w przyszłości nie potrzebuje. Hale już od roku stoją puste. Pomyślcie... wielkie widne sale, gdzie tylko postawił przepierzchnię, a otrzymacie do 60 wolnych mieszkań. 60 mieszkań niewykorzystanych stoi sobie spokojnie, kiedy ludzie męczą się, mieszkając pod mostami, czy w namiotach na Żoliborzu, kiedy wreszcie sam personel rzeźni nie ma należytych pomieszczeń. Ciekawy kwiatek z naszych stosunków.

Na szczęście, już nowy Magistrat zainteresował się tą sprawą i niebawem bezużyteczne hale mają ulec przeróbce na mieszkania. Oby jaknajprędzej.

St. g.

ECHA ZABOJSTWA W POSELSTWIE SOWIECKIM

PRZEBIEG ŚLEDZTWA.

Śledztwo w sprawie tajemniczego zabicia w poselstwie sowieckim prowadzone jest bez przerwy.

W niedzielę prof. Grzywo Dąbrowski w towarzystwie sędziego śledczego Wituńskiego badał rany woźnego Szleccera, które — według oświadczenia członków poselstwa — zostały mu zadane nożem fińskim przez zabitego Trajkowicza.

Wyniki badań trzymane są w tajemnicy, podobno jednak władze śledcze są zdania, że rany Szleccera były zadane raczej zwykłym szczyrykiem, a nie nożem. Również zwrócono uwagę na fakt, iż przy zabitym leżał sam noż bez pochwy. Na ostrzu noża nie było żadnych krwawych plam; była tylko bardzo mała plamka na trzonku noża.

Pisma donoszą, iż — jak wskazuje dotychczasowe śledztwo — Trajkowicz poszedł do poselstwa, gdyż miał się tam spotkać ze swoim kolegą, który go posłała po odbiór jakichś papierów.

„Przegląd Wieczorny” podaje, że między innymi świadkami, składającymi swoje zeznania, zgłosił się do władz śledczych ob. Bogdanowicz, wyrobnik, który w chwili zajścia był w gmachu poselstwa, dokąd zachodził celem uzyskania wizy na wyjazd do Rosji.

Według jego zeznań, woźny Szleccer wszczął ostrą awanturę z Trajkowiczem — i właśnie Szleccer, a nie Gusiew zaczął strzelać do Trajkowicza.

Niedzielnym „Express Poranny” twierdzi, że, według zeznań jednego ze świadków, Rosjanina — woźny Szleccer rozmawiał przez jakiś czas z Trajkowiczem, zadając mu pytania, dotyczące jego osoby. Gdy Trajkowicz powiedział, że jest Rosjaninem, polskim obywatelem, Szleccer odezwał się: „polska świnią”, wówczas Trajkowicz zaczął wymyślać na bolszewików. Szleccer szybko zerwał się z za stołu; podbiegł do Trajkowicza i schwytał go za kłapę marynarki. Po krótkim szamotaniu się, Szleccer wyciągnął rewolwer z kieszeni. Widąc broń w ręku bolszewika, Trajkowicz usiłował uciekać w kierunku drzwi, lecz zanim zdążył uczynić krok — rozległ się wystrzał. W tym momencie świadek zasłonił oczy.

Po chwili Gusiew z rewolwerem w ręku zbliżył się do leżącego w poczekalni Trajkowicza i wymyślając, nachylił się nad nim i czterokrotnie do niego strzelił. Następnie, żywego jeszcze, wyniesiono na kurytaż, i rzucono na podłogę.

POGRZEB ZABITEGO.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. odbył się pogrzeb Józefa Trajkowicza.

Zmarły pochowany został na cmentarzu prawosławnym na Woli. Organizacją pogrzebu zajęła się wdowa po słynnym pisarzu rosyjskim, p. Arcybaszewa.

POWÓDZTWO CYWILNE.

Adwokat Mieczysław Ettinger wystąpił w imieniu rodziny zabitego, przeciwko poselstwu sowieckiemu z akcją cywilną o odszkodowanie.

KIM BYŁ JÓZEF TRAJKOWICZ.

Wileńskie „Słowo” podaje następujące szczegóły o zaboju Trajkowicza: Józef Trajkowicz był to chłopak mało rozwinięty, natomiast odczytany i wyjątko-

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH

W niedzielę, o godz. 12-ej w południe, nastąpiło uroczyste otwarcie VII Targów Wschodnich we Lwowie.

Pierwszy przemawiał mienieniem Rady nadzorczej Targów Dyr. Żardecki.

Minister Kwiatkowski, przeciąwszy wstęgę, otworzył Targi w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Minister Romocki otworzył w pawilonie Polskich kolei państwowych polską wystawę komunikacyjną.

UMOWA RZĄDU Z BIUREM PODRÓŻY COOKA

Cook sprzedaje bilety do Polski.

Na skutek umowy zawartej przez Rząd polski z Biurem podróży Cooka, obecnie we wszystkich filjach i biurach Cooka można otrzymać bezpośrednio bilety do Polski. Niewątpliwie przyczyni się to do ożywienia ruchu turystycznego z zagranicy do Polski.

wo nerwowy, wrażliwy i histeryk. Ciągłe powtarzał, że żyje po to, by pomścić swych braci i rodziców, którzy zmarli z chorób, jakich nabawili się żyjąc w nędzy w Rosji. Wciąż się odgrzązał, że zamorduje przy sposobności każdego bolszewika, którego spotka. Brał też czynny udział w życiu społecznym młodzieży rosyjskiej w Wilnie, ufundował nawet własnym kosztem biblioteczkę, zorganizował kółko kulturalno - oświatowe i t. d. Całkowicie pochłonięty sprawami ideowymi mało przypisywał wagi sprawom swego majątku.

Są poważne poszlaki, że młody i nieodwołany, oplątany został intrygamami pozostałej rodziny i przyjaciółmi zmarłego swego brata, Lizy, którzy chcieli zagarnąć jego majątek. Według tych wiadomości, oddał on w dzierżawę Żydom, niejakiemu Namiotowi, jeden z domów, następnie podobny kontrakt na ten sam dom zawarł z drugim Żydem, Hoffmannem. Obydwa sprzeczne kontrakty podpisał również kurator Myślin. Jednocześnie młody Trajkowicz uwikłał się w inne długi i bardzo skomplikowane sprawy, które groziły mu odpowiedzialnością karną. Według zeznań jednej strony, ludzie bliscy Trajkowicza namawiali go do wyjazdu do Rosji, gdzie spodziewano się, że go aresztują i nie starali się go odstraszać od myśli o jakimś czynie szalonym.

Dziwnem też się wydaje, że nie powstrzymano go od wyjazdu do Warszawy, mimo, iż cel ten nie zdawał się być tajemnicą. Wiedzano również, że młody Trajkowicz posiadał dwa rewolwery i bombę ręczną. Z innej strony otrzymujemy zaprzeczenie tych pogłosek. W każdym razie cała sprawa przedstawia się niezmiernie tajemniczo.

We wtorek Trajkowicz pożegnał się ze swoją siostrzenicą, Haliną, otrzymał na drogę 200 zł. i oświadczył, że jedzie do swej byłej opiekunki, Kędzierskiej, od której pokazał list.

Wieczorem około godz. 7-ej dokonano w mieszkaniu jego rewizji, przyczem zabrano jakiś pismo. Dalsze wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Józef Trajkowicz znał osobliście zabójcę Wojkwa, Kowerde, wskazywał się z nim nigdy blisko, widywał się rzadko, a ostatnio nawet się z nim pokłócił”.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI

Z TOBOLSKIEJ DO ALEKSANDROWSKIEJ KATORGI

Z resztkami ostatnich sił, jakie tylko człowiek może wydobyc z siebie, przysiliśmy do domu etapowego. Ze znużenia i wyczerpania większość padła na podłogę jak tylko weszła do słabo oświetlonego, lecz przyjemnym ciepłem buchającego, pomieszczenia etapowego. Dopiero po upływie pewnego czasu zaczęli podnosić się, jakby zmartwychwstali, nieszczęśliwi niewolnicy - kajdaniarze. W ciepłe dopiero wyjaśniło się, że z całego naszego etapowego pochodu nie było ani jednego człowieka, tak śród katorżan jak i śród żołnierzy, ktoby nie miał jakiegokolwiek części ciała odmrożonej. Śród więźniów najwięcej było z odmrożeniami uszami, nosami i policzkami. Ja odmroziłem sobie policzki, brwi, koniec nosa i brodę oraz całą prawie stopę do kostki u prawej nogi. Wieśniaczki „czaldonki” przyszły z serem, masłem, mlekami, bułkami i t. d., by sprzedać to katorżnikom i żołnierzom. Gdy się dowiedziały te dobre wiadomości, że takie spustoszenia poczynił mroz na naszych twarzach, to jedna z nich przyniosła dobre półtora kilograma tłuszczu niedźwiedziego, czyli — jak mówiły — sadła. Sadło to oddano bezpłatnie dla wszystkich i zaraz też jeden

z żołnierzy przetopił je, a potem tłuszczem tym wysmarowali sobie odmrożone części ciała. Smalec ten okazał się naprawdę bardzo zbawiennym i przyniósł wszystkim wielką ulgę. Odmrożone części ciała bardzo szybko, bo w parę dni już, zupełnie przyszły do normalnego stanu. Poprosiliśmy też gospodarzy, by nam przyniosli nici i igieł i po kolacji wzięliśmy się wszyscy do reparacji swoich ubrań i do szycia zabezpieczników od ponownego odmrażania. Do czapek, które były bez daszków, poprzyszywaliśmy sobie coś w rodzaju kłosek z otworami na oczy, nos i usta. W miejscu, gdzie się mieścił nos była naszyta taka nakrywka z otworem na dziurki od nosa dla swobodnego oddychania. Na nogi uszyliśmy sobie coś w rodzaju pończoch, czy też butów bez obcasów. Wszystko to robiliśmy z sukna, a sukno to mieliśmy z tak zw. chałatu, z którego na dole obcinało się kawałek odpowiedniej wielkości i z tego kawałka dopiero szyliśmy sobie zabezpieczniki od mrozu. Chałaty owe stawały się coraz to krótsze i niektóre z nich były podobne raczej do kurtki, niż do długiego płaszczka, ale nikt na to nie zwracał uwagi, bo obawa przed ponownym odmrożeniem sobie części twarzy dodawała odwagi najbardziej bojącym się odpowiedzialności za uszkodzenie „kazonnych” rzeczy. Długo w noc trwała ta praca nad zabezpieczeniem się w dalszej podróży od mrozu, a przetrzeźnia, którą mieliśmy przebyć, była najdłuższą, bo

32 kilometry licząca do następnej „etapki”. Po tych dwóch dniach forsownego marszu trzeci dzień odpoczywaliśmy właśnie w drugiej etapce.

Połowa prawie więźniów zachorowała na ostre zapalenie przewodu pokarmowego, a zwłaszcza kiszek. Przyczyną tego było owe polyanie nie należyte pogryzionego, zmarłego chleba. Przynajmniej na moim zdrowiu odbiło się to fatalnie, tak że została ta choroba we mnie chronicznym niedomaganiem. Od owego etapu do dziś dnia cierpię stale na niżyty, czy też niestrawność. Ta choroba też zabrała mi całą moją energję życiową.

Starszy konwoju okazał się zupełnie niewyrozumiałym i prawie znechęcił się nam. Gdy ktoś np. z więźniów prosił, by go puszczono do ustępu, to starszy kazał mu czekać, póki inni nie będą prosili, by razem kilku wypuszczą pod osłoną bańgetów. Z tego powodu było wiele przykrych scen i ostrych zatargów z komendą konwoju. Nie wszyscy jednak byli chorzy i dlatego życie szło swoją drogą. Na etapkę przychodziły kobiety z różnymi artykułami spożywczymi i zarówno żołnierze jak aresztanci chętnie z nimi flirtowali. Mroz nie zmniejszał się, więc i dalsza droga była bardzo przykra i uciążliwa. W połowie drogi zmienił się konwój. W połowie drogi spotykały się dwie partje zesłańców, jedni szli do Tobolska a drudzy wracali z Tobolska, więc konwój z Tobolska wracał z powrotem do Tobolska, a dru-

gi konwój wracał do Tiumeni. Pierwszy odpoczynek jednodniowy, po dwóch dniach marszu, mieliśmy w sławnej etapce Kutarabitka, gdzie dokonano strasznej, ohydnej zbrodni, możliwej tylko w przekłętej rzeczywistości życia rosyjskiego.

Pierwszym etapem z Tiumeni do Tobolska szła partja katorżników w liczbie 30 osób. Byli w tej partji Łotyze, Rosjanie, Polacy, Kaukazyjczycy i Żydzi. Większość skazańców byli tak zw. kryminaliści, których na katorgę prowadziła „rosyjska rzeczywistość”. Olbrzymia większość, bo 95 proc., to ludzie, którzy pierwszy raz dostali się do więzienia i na katorgę. Nieliczna, bo zaledwie kilku towarzyszy licząca, grupa politycznych, śród których większość byli bezterminowcy, to jest skazani na dożywotnią katorgę, postanowili zaryzykować ucieczkę z drogi, rozumując, że jeśli się uda uciec, to będzie się to równało jakby zmartwychpowstaniu dla nich, a jeśli się nie uda, to i tak jako bezterminowcy nie mają nic do stracenia...

Plan ucieczki był właśnie opracowany w ten sposób, że na przedostatniej etapce przed Tobolskiem, we wsi Kutarabitka, postanowiono suto uraczyć wodką żołnierzy, śród których większość była bezterminowcy, które były złożone w komiołki w pokoju, gdzie nocowali żołnierze, samych żołnierzy powiązać sznurami i zamknąć ich, a więźniowie z bronią w ręku mieli udać się w stronę Tobolska...

Ponieważ nie wszyscy więźniowie chcieli uciekać, więc w chwili rozpoczęcia akcji powstał na etapie ogromny chaos. Żołnierze szybko się zorjentowali i w kilkanaście minut opanowali całkowicie plac boju.

Trzech więźniów zaledwie zdołało uciec z etapki, a wszyscy pozostali musieli zginać; żołnierze byli pijani, więc bez miłosierdzia wymordowali wszystkich więźniów, jak tych, co mieli zamiar uciekać, tak i tych, co ucieczkę nie myśleli. Scena ta była nad wyraz okropna. Więźniowie ranni prosili o darowanie życia, a żołnierze w bestjałski i dziki sposób zamordowali wszystkich 27-miu więźniów. Pozostali żywi tylko ci trzej co uciekli.

Po drodze z Tiumeni do Tobolska była niejedna ucieczka, ale ani jedna się nie udała, bo okoliczni chłopcy, powszechnie zwani „czaldoni”, zawsze zbiegów łapali, za co kasa gminna wypłacała im po trzy ruble. Dzieje jednak nie pamiętają tak ohydnej zbrodni, jaka została dokonana w Kutarabitce. „Czaldoni” starali się zawsze złapać uciekinierów żywymi i oddawali ich władzy nieuszkodzonymi. Ma się rozumieć, że zostali schwytni i owi trzej towarzysze, ale „czaldoni” nie dowierżając żołnierzom, wysłali z etapem i swoich przedstawicieli do Tobolska, bo za żywych otrzymywali po 5 rubli.

(D. c. n.)

PRZYBÓR WISŁY POD WARSZAWĄ

GROZI ZALANIEM BULWARÓW WARSZAWSKICH W DNIU DZISIEJSZYM!

Nagromadzone w górze Wisły masy wód z rzek i potoków górskich spływają coraz bardziej w dół. W Zawichoście kulminacja przyboru Wisły nastąpiła o negdaj o godz. 6 rano, przy stanie wody wyższym o 3,93 m. od normalnego. W Puławach kulminacja przyboru nastąpiła o negdaj wieczorem o godz. 9 przy stanie wody + 3,49 m. Obecnie w tych dwóch miejscowościach wody już opadają.

W Warszawie Wisła powoli przybiera. Kulminacja przyboru nastąpi prawdopodobnie w godzinach południowych. Przewidywany stan wody wyniesie + 4,50 m. Ponieważ przy tym stanie wody dolne nadbrzeża Wisły są zalwane, grozi w dniu dzisiejszym zalanie bulwarów warszawskich.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA W OKOLICACH NAWIEDZIONYCH POWODZIĄ

Wiadomości, nadchodzące z dotkniętych powodzią okręgów dyrekcji kolejowych, brzmią ostatnio naogół uspokajająco, zwłaszcza, że wzbierające wody wszędzie opadają. Dzięki temu polepszeniu się sytuacji w dyrekcji lwowskiej wznowiono ruch pociągów osobowych na linii Sambor - Sianki, jakkolwiek komunikacja ta jest utrzymana z przesiedaniem na 99 km. w pobliżu Starego Sambora. Prócz tego wznowiono komunikację osobową, utrzymywaną tylko podczas dnia, na liniach Straj - Drohobycz i Straj - Lubiecie. Natomiast ze względu na zły stan podtorza zamknięty został ruch towarowy na szlaku Stary Sambor - Sianki, Straj - Ławoczne i Straj - Drohobycz oraz ruch towarowo - osobowy na linii Drohobycz - Sambor.

PARLAMENTARYZM MIĘDZYNARODOWY

W Paryżu w ciągu tygodnia odbywały się posiedzenia dwudziestego czwartego Kongresu Międzyparlamentarnego. Instytucja ta istnieje od roku 1889 i powołana została do życia z okazji obchodu setnej rocznicy Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Kongres zajmuje się na zgrupowaniach swoich kwestiami znajdującymi się na porządku dziennym opinii świata — a od końca wojny zajmuje się sprawą POKOJU. Należy do Unii cztery tysiące członków, przedstawiciele trzydziestu siedmiu państw. Rzecz jasna, że większość jest konserwatywna. Na Kongres do Paryża zjechało się 450 posłów i senatorów — w tej liczbie trzydziestu dwóch socjalistów.

Kongres zajmował się w tym roku sprawą rozbrojenia, sprawą kodyfikacji prawa międzynarodowego, walką z opium i morfiną — wszystko kwestie znajdujące się na porządku dziennym Ligi Narodów. Od czasu iak powstała Liga Narodów — Unia Międzyparlamentarna, organizacja międzynarodowa przedstawicielstw narodowych, bierze na porządek dzienny kwestie, debatowane w Genewie. Unia za pośrednictwem parlamentów, w normalnych działających warunkach, ma możliwość wywierania wpływu na rządy, działające na terenie genewskim. Ustanawia się w ten sposób współdziałanie Ligi Narodów i Unii, które może być bardzo pożyteczne dla pokoju świata. Oczywiście trzeba przedewszystkiem, aby społeczeństwa europejskie zrozumiały całą powagę pracy w Lidze Narodów, tak jak to rozumiała Międzynarodówka Socjalistyczna, czy Międzynarodówka Zawodowa. Im więcej będzie socjalistów w delegacjach, tem lepiej będzie dla sprawy pokoju światowego.

Mieliśmy możliwość stwierdzić tę prostą prawdę w Paryżu. Niewielka pod względem ilościowym grupa socjalistów (32) wpływała bardzo dodatnio na bieg wypadków. Przeważnie, które w imieniu delegacji niemieckiej przeczytał tow. Loeb (prezydent parlamentu niemieckiego) wywołało „oburzenie” na ławach delegacji belgijskiej. Delegacja belgijska nie chciała po wojnie brać udziału w obradach Unii (wyjątek czynili tylko socjaliści belgijscy). Poraz pierwszy w tym roku zdecydowała się pojechać na Kongres Unii w pełnym składzie. Jednak i w łonie delegacji znaleźli się postawie (w szczególności przedstawiciele senatu), którzy jechali niechętnie i skorzystali z najbliższej sposobności, aby rozbić jedność delegacji. Loeb, mianowicie, w memorjale, odczytanym na pierwszym posiedzeniu plenarnym, wyraził życzenie, aby aljanci wycofali wojska swoje z dorzecza Renu. Dało to sposobność senatorowi de Jouvelewi (Zuwmelowi) wygłosić bardzo piękne, nacjonalistyczne przemówienie, w którym umowy lokarneńskie poddane były zjadliwej (z wielką siłą krasomówstwa wygłoszonej) krytyce. Mowa dawnego delegata Francji w Lidze Narodów (obecnie w dymisji) właściwie mówiła tylko o konieczności rozszerzenia Locarna na Wschód Europy („jeden pokój! jedna Europa! — wołał Jouvele, a nie jedna ubezpieczona, druga — Polska mianowicie — niezabezpieczona!”), ale delegacja belgijska skórzystała z okazji i zgłosiła w imieniu większości delegacji belgijskiej deklarację, w której domagała się od Niemców daleko idących oświadczeń w zakresie odpowiedzialności za wypowiedzenie wojny i t. d. Deklaracja ta wywołała nadzwyczajne posiedzenie Rady U. M., przekazana

została komisji trzech, która ustanowiła tekst, przyjęty przez Zgromadzenie na ostatnim posiedzeniu (30 sierpnia), zarówno przez Niemców, jak i przez całą delegację belgijską. Ze sprawa ta została tak łatwo zlikwidowana, jest to bezsprzecznie dzieło socjalistów.

Kwestiami rozbrojenia i walki z opium i morfiną i kokainą zajmować się tu nie będziemy; kwestje te są na stałym porządku dziennym Ligi Narodów i wielokrotnie są oświetlane w „Robotniku”. Kwestje te długo jeszcze będą stanowiły przedmiot deliberacji i parlamentów i Ligi Narodów i Unii Międzyparlamentarnej. Trzecia kwestja — sprawa kodyfikacji Prawa Międzynarodowego publicznego. W toku dyskusji zabrałem głos, gorąco podtrzymywany przez socjalistów i całą lewicę Unii, domagając się, aby Liga Narodów pracowała w tej dziedzinie z większym trochę pośpiechem. Oburzająca jest powolność, która często bardzo wydaje się nawet objawem złej woli państw zainteresowanych. Kodeks prawa międzynarodowego musi być możliwie prędko wygotowany. Prace przygotowawcze oddawna są zapoczątkowane. Ameryka zarówno północna, jak i południowa oddawna posunęły prace swoje w tym kierunku bardzo daleko. Europa o pracach tych nie wiele chce wiedzieć. Liga Narodów ustanowiła specjalny komitet ekspertów (w ich liczbie reprezentuje Polskę wybitny specjalista, p. Szymon Rundschein). Komitet ten, obejmujący specjalistów najwybitniejszych Europy pracowałby prędzej i owocniej, gdyby czuł, że rządy owocnie, aby pracę posuwał naprzód. Ale rządy „boją się”, mówią, że boją się „wojny, a czynią tak, jak gdyby bały się „pokoju”. Oświadczenie lorda Cecila, złożone przed kilku dniami, i stawiające rząd p. Chamberlaina w stan oskarżenia z powodu stałego sprzeciwu, gdy chodzi o sprawę pokoju na serio — uczyniły w Paryżu bardzo wielkie wrażenie i potwierdziły to, co wielu wiedziało dawno, że konserwatywny rząd angielski niszczy jedną po drugiej wszystkie próby zbudowania pokoju świata na podstawach prawnych. Przemówienie moje, zaanektowane specjalnie, będzie wydrukowane w „Gazecie Sądowej” warszawskiej.

Manifestacje pokojowe były bez liczby. P. Poincaré, szef rządu, p. Doumer, prezydent Senatu, tow. Bouisson, prezydent Izby Deputowanych, wreszcie p. Briand, minister spraw zagranicznych, jeden po drugim składali oświadczenia na rzecz pokoju. Każdy z tych ludzi jest mowcą doskonałym i słuchacz ich było wielką przyjemnością. P. Poincaré jest jednocześnie członkiem Akademii, wymowa jego jest zimna, język klasyczny i w tym klasycyzmie — bardzo piękny. P. Briand porównywany jest z wiołonczelą, taki głos ma śpiewny i uwodzicielski. Z tych ludzi — możnaby piękny chór stworzyć: chór pacyfistów.

Przyszły Kongres (1928) odbędzie się w Berlinie. Niemcy pragną raz jeszcze zamaniestować przywiązanie do pokoju. Nie mamy powodu być z delegacji niemieckiej niezadowoleni. Loeb i Solman — to towarzysze, dr. Schneider, który mówił o sprawach ekonomicznych, wyraził nadzieję, że traktat handlowy niemiecko - polski przyjdzie do skutku możliwie szybko. W Niemczech walka celna potrzebna jest tylko agrarjuszom. A u nas? Dla nas jest poprostu nieszczęściem.

Stanisław Posner.

KRONIKA POLITYCZNA

MINISTER ROMOCKI W OKOLICACH DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.
P. Minister Komunikacji, inż. P. Romocki odbył w dniu 4 b. m. po uroczystem otwarciu Targów Wschodnich i Wystawy komunikacyjnej, inspekcję zniszczonych przez ostatnią powódź odcinków linii kol. w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

WYJAZD MIN. MORACZEWSKIEGO DO MAŁOPOLSKI

Dnia 4 b. m. o godz. 23-ej wyjechał do Lwowa p. Minister Robót Publicznych, Moraczewski. P. Minister zbada tereny dotknięte klęską powodzi, oraz wydać ma na miejscu niezbędne polecenia co do naprawy zniszczonych szos i mostów.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRAN.

Zastępca Min. Spr. Zagr., p. Roman Knoll, powrócił wczoraj z Druskienik i objął urządowanie.

Do Warszawy przybył poseł polski w Sztokholmie, p. Wysocki.

KOMITET EKONOMICZNY.

Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

KOMITET POMOCY DLA OFIAR POWODZI

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej nie odbyło się i wyznaczono zostało na dzisiaj.

O ZARZĄD MIASTA LWOWA.

Z kół rządowych informują, że protest tymczasowego wydziału samorządowego przeciwko nowemu zarządowi m. Lwowa, który nadszedł wczoraj do Min. Spraw Wewn., może być uważany jedynie za opinie wydziału i prawdopodobnie nie będzie uwzględniony.

ZWIĄZKOWA TARYFA POLSKO-ADRJATYCKA.

W Krakowie w dniu 9 września odbędzie się konferencja przedstawicieli Polski, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Włoch, celem omówienia sprawy utworzenia taryfy związkowej Polsko - Adriatyckiej. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele adriatyckich linii okrętowych.

KONFISKATA NADZW. DODATKU „GAZ. POR. WARSZ.”

Wczoraj w godzinach popołudniowych „Gazeta Poranna Warszawska” wydała dodatek nadzwyczajny z nowymi szczegółami w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego. Dodatek ten uległ konfiskacie.

KONFISKATA „ZA SWOBODU”.

Dnia 5 b. m. zajęte zostało pismo w języku rosyjskim „Za Swobodu” za artykuł pod tytułem „Dlaczego został zabity Trajkowicz”, w którym to artykule końcowy ustęp zawiera inkryminację, iż przedstawicielstwo Sowietów u. prawia na terytorjum obcego państwa prowokację. (PAT.)

50 PROC. PIEKARŃ WARSZAWSKICH ZAKWALIFIKOWANYCH DO ZAMKNIĘCIA

Celem ostatecznego uporządkowania sprawy urządzania i utrzymania piekarni, Min. Spraw Wewn. zaleciło w czerwcu: 1) nie wydawać koncesji na uruchomienie nowych piekarni wszelkiego rodzaju, o ile nie odpowiadają one ściśle wszelkim bez wyjątku przepisom i warunkom, zawartym w rozporządzeniu min. Zdrowia publicznego z dn. 26 lutego 1921 r., 2) wszystkie obecnie istniejące piekarnie poddać do 1 października r. b. gruntownej rewizji przez władze sanitarne, 3) wszystkie piekarnie nieodpowiadające powyższym przepisom, nadające się do uporządkowania, zgodnie z wymaganiami powyższego rozporządzenia, dokonały tego w terminie od 1 lipca 1928 r. i 4) w piekarniach, nieodpowiadających powyższym przepisom i nienadającym się do uporządkowania, wstrzymać wypiek, a sprawę zamknięcia skierować na drogę sądową.

Zgodnie z powyższym okólnikiem, wydział zdrowia magistratu m. stoł. Warszawy zalecił lekarzom sanitarnym przeprowadzenie odpowiedniej ankiety i zbadania wszystkich bez wyjątku piekarni.

Prace te wykazały, że więcej niż połowę piekarni należałoby, w myśl omawianego rozporządzenia M. S. W., niezwłocznie zlikwidować.

Rozpatrzywszy wyniki ankiety, główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu zdecydowała na ostatnim posiedzeniu przedłożyć wyniki ankiety magistratowi, polecić lekarzom sanitarnym wydanie zarządzeń dotyczących uporządkowania piekarni drugiej grupy do 1-go lipca 1928 r., wstrzymać się z likwidacją piekarni trzeciej grupy, ponieważ magistrat wystąpił do M. S. W. o nielikwidowanie istniejących już pie-

PRZEGLĄD PRASY

Stare argumenty i nowe nonsensy. — Łapaj złodzieja. — Zabawa. — Optymizm i pesymizm o sytuacji międzynarodowej.

„Głos Prawdy” niepomny niesmaku, jaki wywoływał podczas ubiegłej sesji sejmowej — rozpoczyna nową serję ataków na Sejm. Powtarza się stare i jakże już oklepane „argumenty” a w braku nowych w imię hasła „papier jest cierpliwy, a czytelnik niezawsze się poa—peruje się nonsensami. — Bo oto „Głos Prawdy” zarzuca „p.p. posłom i stronnictwom” — że niema wśród nich jednomyślności, — że „pożyteczne i szkodliwe — to pojęcia, które nie uzgodniły się dotąd w opinii społeczności poselskiej”. Chyba doprawdy autor artykułu p. Ad. U. nie bierze swych słów na serio. Bo poczytywać za złe sejmowi, że np. socjaliści i endecy mają inne poglądy na te, czy jakaś rzecz jest pożyteczna lub szkodliwa — jest doprawdy absurdem. Jeśli do przyszłego Sejmu wszedł p. Ad. U. no i powiedzmy p. Nowaczyński — to czy poseł Ad. U. uważałby za swój obowiązek osiągnięcie jednomyślności z p. Nowaczyńskim?

Albo „Głos Prawdy” pisze: „Niejednokrotnie nawet udawało się mu (Sejmowi) coś zacząć — nigdy wszakże nie umiał on przeprowadzić rzeczy do końca”.

Istotnie bywało i tak, ale to dlatego, że Sejm, gdy chciał „rzeczą przeprowadzić do końca” — został odroczone.

A już nie na pobłażliwe wzruszenie ramion, a na ostre napiętnowanie zasługują insynuacje otwarte „Kurjera Czerwonego” i dyskretne „Głosu Prawdy”, że „cichą nadzieją kilkuset wybrańców dotychczasowych jest przedłużenie sesji sejmowej” [ponad termin przewidziany Konstytucją] i że „przedłużenie jest ulubionym przedmiotem rozmówek w kołach poselskich”. Wszystkie wszak stronnictwa z wyjątkiem rządowych — po części szczerze, po części nieszczerze, (prawica) domagają się odbycia wyborów w terminie. Lewica z P. P. S. na czele domagała się wszak nawet wcześniejszego rozwiązania Sejmu, walcząc o prawo samorzędności. — Rząd temu się opierał, galwanizując ten nieodpowiadający woli mas Sejm. On też za tego żywot ponosi odpowiedzialność. I od tej odpowiedzialności nie uchroni go kurjerkowa sztuczka „łapaj złodzieja”.

Jeśli chodzi o ewentualne wyniki rzeczowych prac nadchodzącej sesji — to nie budzą one zbyt wielkich nadziei. „Kurjer Polski” wręcz przewiduje, że w razie „wyłonienia się nieporozumienia, lub zatargu Rząd bez wahania zamknie sesję, która i tak kryje w sobie pewien odcień protestu przeciw rządzeniu bez wszelkiej porady ciał ustawodawczych”. Ale ta zabawa w otwieranie i zamykanie sesji musiała by się jednak kiedyś i to niezbyt przyjemnie skończyć.

Inicjatywa polska w sprawie nieagresji spotyka się z przychylnym przyjęciem prasy. „Gazeta Poranna Warszawska” dając wyraz swej niechęci do paktu locarneńskiego i wskazując na niepowodzenia protokołu genueńskiego, pochwała ten nowy projekt polski, nawet w tym wypadku, gdyby był on „próbny balonem” pod adresem Niemiec i nie miał możliwości zrealizowania. Gdyby projekt został zrealizowany, stanowiłby on namiastkę „wschodniego Locarno”, utracając zakusy niemieckie w sprawie granic wschodnich. I jako „balon próbny” spalizuje on to w pewnym stopniu politykę Rzeszy dotyczącą rozbrojenia.

Również „Nasz Przegląd” zapatruje się optymistycznie na sytuację Polski w obecnej batalji genewskiej, twierdząc, że nasza pozycja znacznie się obecnie wzmocniła. To uwidocznilo się choćby w drobniejszych utarczkach polsko - niemieckich na posiedzeniu tajnym Ligi. Wszystkie kwestje zostały odroczone, co było na rękę Polsce.

„Kurjer Poranny” na Zgromadzenie Ligi Narodów zapatruje się pesymistycznie. — W artykule „Chmury nad Lemanem” daje wyraz swej niewiary w samą instytucję. Nie spełnia ona roli regulatora pokoju w świecie. Przed jej sesją decydują się najważniejsze sprawy w rozmowach poufnych, załatwianych przez zainteresowane strony. Liga załatwia drugorzędne sprawy. Świat nie widzi w niej gwarancji uchronienia go przed wojną.

Sl. D.

CO TO ZA DZIWNE OBLICZENIA

Główny Urząd Statystyczny obliczył, że ogólne koszty utrzymania w miesiącu sierpnia wzrosły o 1 procent. Przyczem najciekawszem jest, że na zwykłą tę wpłynęło wyłącznie tylko podrożenie towarów w t. zw. grupie odzieżowej. Mianowicie ceny kamgaru i wełny w hurcie poszły przeciętnie o 10% w górę. Natomiast według obliczeń G. U. S. ceny artykułów pierwszej potrzeby w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nie tylko że nie poszły w górę, ale nawet spadły (w poprzednim miesiącu o 1,1%). Obliczenia te stoją w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością. Nonsensem jest mówienie dziś o tem, że ceny któregokolwiek z artykułów w ciągu ostatnich paru miesięcy spadły. Wykazywanie tedy przez Urząd tego rodzaju zniechęć musi z konieczności nasuwać podejrzenie, że obliczenia te uskutecznił nieświadomy lub nieświadomie — błędnie. Musi więc ulec gruntownej rewizji metoda obliczeń, stosowana przez G. U. S. i źródła, z których czerpie on informacje. W przeciwnym bowiem razie musi utrwalić się wrażenie, że prace G. U. S. przykrawa się do bieżących tendencji politycznych rządu.

Przeciwko wynikom obliczeń G. U. S. z m. sierpnia założył na posiedzeniu Komisji do badania zmiany kosztów utrzymania protest przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. J. Mieszkowski.

Do protestu tego przyłączył się przedstawiciel Zjedn. Zaw. Polskiego.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

Liczba bezrobotnych w Anglii w ciągu sierpnia uległa powiększeniu niemal o 70 tys. ludzi. Ogólna ilość pozabawionych pracy na terenie Anglii doszła do 1,045 tys.

MASOWA ZERODNIA.

„Le Journal” donosi z Madrytu, że w jednej z miejscowości prowincji Vigo (Hiszpanja) zbrodniarz nieznanego nazwiska zabił lekarza, jego żonę, siostrę żony i służącą, odcinając wszystkim głowy siekierą.

OFIARY LOTNICTWA.

Samolot wojskowy lecący nisko wśród mgły nad Soissons (Francja) zaczął o ziemię i stanął w płomieniach. Obaj lotnicy ulegli zwięgleniu.

NOWY KRAŻOWNIK WŁOSKI.

Wczoraj w obecności pary królewskiej spuszczoneo w Liworno (Włochy) na wodę nowy krażownik „Trydent”. Wskutek drobnej usterki statek po przebyciu 40 metrów zatrzymał się. Spodziewają się, że krażownik w dniu dzisiejszym wypłynie na morze.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

SAMOLOT „ST. RAPHAEL ZABŁĄKANY?

Tajemnicze zaginięcie samolotu „St. Raphael” zaczyna jak się zdaje wyjaśniać. Według informacji z Nowego Jorku załoga jednego z amerykańskich parowców dostrzegła w środe, około godziny 10 wiecz. na znacznej wysokości samolot w okolicy 54 stopni szerokości północnej i 28 stopni długości zachodniej. Są wszelkie dane do mniemania, iż dostrzeżonym samolotem był „St. Aaphael”. Drugie doniesienie otrzymano bezpośrednio w Londynie z parowca holenderskiego, który o godzinie 6 z rana we czwartek w okolicy 39 stopnia szerokości i 64 stopnia długości zauważył białe sygnały świetlne. Rozważana jest hipoteza, iż lotnicy zabłądzili nad Kanadę, w gęstej mgle i na

wysokości Halifaxu skierowali się na południe.

LOT DOKOŁA ŚWIATA

Lotnicy amerykańscy, którzy w dniu wczorajszym wylądowali w mieście indyjskim Karashi, wystartowali dziś w kierunku na Allahabad, odległego od Karashi o 1.400 klm.

EKSPEDYCJA ANGIELSKA PRZE CIW PIRATOM CHIŃSKIM

W związku z zaatakowaniem parowca Ku-Czou przez piratów, angielska ekspedycja karna, złożona z trzech kanonierek spaliła domy piratów w Tai-Ping-Hu, oraz oddała 13 strzałów armatnich na miasteczko Szekki po uprzedzeniu mieszkańców, ażeby opuścili tę miejscowość.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

SZKOLNE KSIĄŻKI M. ARCT
WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

karń, które odpowiadają wszystkim wymaganiom rozporządzenia M. Z. P. z wyjątkiem zagłębienia pomieszczeń tych piekarni w ziemię więcej niż na jedną trzecią swej wysokości, albowiem do tej kategorii należy większość piekarni zaliczonych do trzeciej grupy.

TELEGRAMY

POLSKA INICJATYWA POKOJOWA

AKCJA MIN. SOKALA

Paryż, 5 września. (Tel. własny). Agencja Havasa donosząc z Genewy, że Chamberlain i Briand przyjęli w dniu dzisiejszym delegata polskiego Sokala, zaznacza, iż przedmiotem rozmów pol-

skiego delegata z francuskim i angielskim ministrem spraw zagranicznych były projekty polskie, dotyczące sprawy bezpieczeństwa.

OPINIA PRASY

Paryż, 5 września. (Tel. własny). Genewski korespondent „L'Oeuvre” pisząc o polskim projekcie paktu o nieagresji wyraża pogląd, że projekt taki byłby godny uznania, gdyby nie był przedwczesny i gdyby nie zachodziły obawy, że przedstawiony bez należytego przygotowania, podzieli los protokołu genewskiego z r. 1924, odrzuconego przez Anglię. Korespondent wyraża tem większy żal z powodu, że Polska wystąpiła z podobną inicjatywą, iż Briand usiłuje właśnie przekonać Stresemanna, że byłoby dobrze, gdyby Niemcy zaproponowały Polsce zawarcie paktu o nieagresji między temi dwoma państwami.

Korespondent „Echo de Paris” stwierdza, że polski projekt paktu o nieagresji nie ma wielkich szans powodzenia, Chamberlain bowiem stoi niewątpliwie na stanowisku, że nie mógłby poprzeć tego projektu bez uprzedniego porozumienia się ze Stresemannem.

Niezrozumiałe są depesze PAT-a w sprawie polskiego projektu paktu o nieagresji. Raz PAT podaje że projekt ten jest wysuwany przez polską delegację w Genewie, to znowu donosi, że delegacja polska zaprzecza temu, jakoby miała ów projekt wysunąć.

Jak więc jest naprawdę?... (Red.)

ZGROMADZENIE LIGI NARODOW

OTWARCIE VIII ZGROMADZENIA

Genewa, 5 września. (AW.). Ósme Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało o godz. 10,45 przez przewodniczącego Rady, Villegata, który w mowie inauguracyjnej starał się odeprzeć zarzuty bezowocności prac Ligi, przytaczając cały szereg doniosłych osiągniętych przez działalność Ligi rezultatów, oraz starał się udo-

wodnić, że działalność Ligi zatacza coraz szersze kręgi. Jako najpoważniejszy rezultat działalności Ligi przytoczył Villegat odbyłą konferencję gospodarczą, znaczne postępy w kwestii problemu rozbrojenia, jak również w kwestiach gwarancyjnej i arbitrażowej.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO

Genewa, 5 września. (PAT.). Po przerwie Zgromadzenie Ligi Narodów wysłuchało sprawozdania Komisji dla sprawdzania pełnomocnictw. Przewodniczący Komisji, Agüero Bethancourt (Kuba) oświadczył, że z pośród 55 państw, należących do Ligi, 49 wysłało delegację. Sprawozdanie Komisji przyjęte. Zkolei Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Wysuwany na to stanowisko przewodniczący

delegacji japońskiej, Adatci, oświadczył, że kandydatury przyjąć nie może. Przystąpiono do głosowania, którego wynikiem był następujący: z 47 głosów oddanych — 24 otrzymał szef delegacji Urugwaju, dr. Guani. Przewodniczący delegacji austriackiej, hr. Mensdorff, otrzymał 21 głosów. Po głosowaniu zabrał głos nowo wybrany przewodniczący Zgromadzenia, dr. Guani.

WYBÓR WICEPRZEWODNICZĄCYCH

Genewa, 5 września. (AW.). W godzinach popołudniowych dokonano wyboru 6 wiceprezydentów Zgromadzenia. Głosów oddano 47. Większość absolutna 24 głosy. W pierwszym głosowaniu wybrano 5 wiceprezesa: delegata Włoch, Scialoja (43 głosy), ministrów spraw zagra-

nicznych: Francji — Brianda, Anglii — Chamberlaina i Rzeszy niemieckiej — Stresemanna (po 41 głosów), oraz delegata Haiti (28 głosów). W głosowaniu ściślejszym wybrano na 6 wiceprzewodniczącego Zgromadzenia delegata Austrii, Mensdorffa.

O PONOWNY WYBÓR BELGI DO RADY

Genewa, 5 września. (PAT.). Szwajcarska Ag. Tel. W poniedziałek przed południem delegacja belgijska wystąpiła oficjalnie do Zgromadzenia Ligi Narodów o ponowny na-

tychmiastowy wybór Belgii do Rady Ligi w charakterze członka niestałego. W kołach Zgromadzenia uważają ponowny wybór Belgii za zapewniony.

NIEMCY PRZECIW FINLANDJI

Berlin, 5 września. (PAT.). „Germania”, „Tageszeitung” i „Kreuzzeitung” podają zgodnie, że Niemcy zachowują

negatywne stanowisko wobec kandydatury Finlandji do Rady Ligi.

KANADA KANDYDUJE

Genewa, 5 września. (PAT.). Szwajcarska Ag. Tel. W kołach Zgromadzenia Ligi Narodów zapewniają, że delegacja kanadyjska upoważniona została

przez swój rząd do postawienia kandydatury Kanady na stanowisko niestałego członka Rady Ligi Narodów.

KOMISJE

Genewa, 5 września. (PAT.). W godzinach popołudniowych Zgromadzenie zajmowało się sprawą ustalenia porządku dziennego swej obecnej sesji. Następnie odbyły się, jak corocznie, wybory 6 komisji. Pierwsza z nich zajmie się sprawami konstytucyjnymi i prawnymi; druga — działalnością technicznych organów Ligi; trzecia — sprawą rozbrojenia; czwarta — kwestiami finansowymi i budżetem Ligi;

piąta — zagadnieniami socjalnymi wreszcie szósta — problematami politycznymi. Powołana została również komisja dla spraw porządku dziennego obrad. Po ustaleniu składu komisji Zgromadzenie, na wniosek przewodniczącego, wybrało przez akklamację prezydenta Związku Szwajcarskiego, Mottę, na członka honorowego prezydium.

ROZMOWA BRIANDA ZE STRESEMANNEM

Berlin, 5 września. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą o spotkaniu Brianda ze Stresemannem, zaznaczając, że rozmowa trwała półtorę godzinę. „Deutsche Allgemeine Zeitung” dowiaduje się z kół delegacji francuskiej, że dr. Stresemann, obok bieżących spraw, znajdujących się na porządku dziennym tegorocznej sesji,

mówił specjalnie o konieczności przeprowadzenia wyczerpującej dyskusji w sprawie rozbrojenia i że spotkał się w tej kwestii z zupełnym zrozumieniem ze strony Brianda. W związku z tą sprawą, poruszyć miał także dr. Stresemann kwestię Nadrenji oraz nieporozumień między Belgią a Niemcami.

KONGRES ANGIELSKICH TRADE-UNIONOW

Edynburg, 5 września. (PAT.). W przemówieniu powitalnym, wygłoszonym podczas otwarcia kongresu Trade-Unionów, Jerzy Hicks mówił o brutalnej arogancji Sowietów, ujawniając się w fałszywe wskazówki Trade-Unionom angielskim, jak mają one postępować. W kongresie mieli brać udział Tomski i inni przedstawiciele związków zawodowych rosyjskich, lecz władze

angielskie odmówiły im wiz. W depeszy nadesłanej na otwarcie kongresu, związki zawodowe sowieckie krytykują ostro postępowanie przywódców Trade-Unionów brytyjskich i potępiają ich postępowanie w czasie strajku generalnego, kwalifikując je jako zdradę interesów górników. Przewidywane jest podjęcie przez kongres dyskusji w kwestii zachowania się Sowietów.

REDUKCJA WOJSK OKUPACYJNYCH NADRENJI

Genewa, 5 września. (PAT.). Niemcy zostały urzędowo powiadomione o zmniejszeniu armii okupacyjnej w Nadrenji o 10 tysięcy ludzi.

BLOK PAŃSTW BAŁTYCKICH

Berlin, 5 września. (PAT.). Dzisiejsza „Berliner Zeitung am Mittag” donosi z Genewy, że oczekiwane są tam sensacyjne rewelacje w związku z konferencją państw bałtyckich. Ogólnie sądzą w Genewie, że konferencja ta doprowadzić może pod wpływem Anglii, do utworzenia bloku państw bałtyckich.

POWODŹ W RUMUNJI

Bukareszt, 5 września. (AW). Rozmiary katastrofy powodzi w Rumunii Północnej są coraz większe. Zaczynają nadal w sposób gwałtowny. Znaczna ilość wsi oraz szereg miast na Bukowinie i w Siedmiogrodzie zalane. Według pogłosek, 120 osób znalazło śmierć w nurtach rozszalałego żywiołu. Ludność w panicie chroni się w góry.

ZAMACH NA MINISTRA W BIAŁOGRODZIE

Białogrod, 5 września. (P. A. T.). „Pravda” donosi, że podczas konferencji politycznej w Serajewie dokonano zamachu na ministra handlu, Spaho, przez oddanie do niego 4-ch strzałów. Minister wyszedł bez szwanku, natomiast ciężko raniona została osoba, stojąca obok niego.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Nowego Yorku PAT. donosi: w dzielnicy Brooklyn nastąpił dziś rano wybuch bomby. W wielu gmachach wypadły szyby. Ofiar w ludziach niema.

— Z Drezna PAT. donosi: Nieznany sprawca dokonał wczoraj zamachu na sekretarza konsulatu amerykańskiego w Dreźnie, którego ciężko ranili. Istnieje przypuszczenie, że jest to zemsta natury politycznej za stracenie Sacco i Vanzettiego.

— W Moskwie skazany został na karę śmierci jeden z wybitnych oficerów armii gen. Bułak-Bałachowicza — Duntze.

— W pobliżu Tunisu wywiązała się bójka pomiędzy włoskimi właścicielami winnic a wędrownymi robotnikami, pracującymi w winnicach spowodowana sprzeczką wśród dzieci. We wzmiankowanej bójce wzięło udział 300 osób, z których jedna została zabita, a 21 odniosło rany.

EPIDEMIA

TYFUSU BRZUSZNEGO W KRAKOWIE

W ostatnich dniach w Krakowie zachorowało na tyfus brzuszny kilkanaście osób w różnych dzielnicach miasta. Ponieważ tyfus brzuszny przybiera rozmiary epidemii, Miejski urząd zdrowia wydał zarządzenie, celem zwalczania tej choroby.

Również zaszło więcej wypadków zachorzeń na czerwonkę w ubiegłym tygodniu, oraz na szkarlatynę i dyfteryt.

WPISY.

do Ognisk Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci na Ochocie, odbywać się będą 6-go i 7-go b. m. od godz. 10—12 przed południem i od 3—5 po południu w lokalu dzielnicy P. P. S. Grójecka 59. Zajęcia rozpoczynają się 8-go b. m.

Dzieci spędzają w Ognisku 3 godziny. Przez 1½ godziny odrabiają lekcje, po czym bawią się, gimnastykują, urządzają przedstawienia, zajmują robotami ręcznymi.

Wielką wagę przywiązuje Kierownictwo Ognisk do zebrań dziecięcych i rodzicielskich, na których omawia się wszystkie sprawy związane z życiem w Ognisku, porusza tematy społeczne i etyczne.

Towarzysz Wpisujcie dzieci swe do Ognisk. Pamiętajcie, że celem Ognisk jest wychowanie dobrych obywateli, uświadomionych socjalistów.

KSIĄŻKI SZKOLNE

Dla wszystkich szkół.
Według spisów Ministerstwa W. R. i O. P. poleca
Księgarnia Sp. Akc.
KSIĄŻNICA - ATLAS
Warszawa, Nowy-Swiat 59. Tel. 223-65.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

PRZECIWIKO UNIEWAŻNIENIU WYBORÓW DO MAGISTRATU W NOWYM DWORZE

IMPONUJĄCY WIEC P. P. S.

Oburzenie, jakie wywołała w całej klasie robotniczej Nowego Dworu wieść o unieważnieniu wyborów do Magistratu, oraz plugawa kampanja, zgodnym chórem prowadzona przez prasę sanacyjno-rządową i „Rzeczpospolitą”, znalazła swój wyraz w niezwykle tłumnym zgromadzeniu w dn. 4 b. m.

Wiece P. P. S. w Nowym Dworze zgromadziło około 1000 uczestników. Wszyscy mówcy w przemówieniach swych podkreślali cynizm, z jakim czynniki rządowe nie zaważyły się pogwałcić wyrażnej woli ludu i zasłoniły tym sposobem brudów, jakich dopuścił się poprzeczni chadecki Magistrat Nowego Dworu.

Przewodniczył na wiecu tow. J. Otrebski, przemawiali zaś tow. tow. S. Brzozowski, J. Turek, J. Mieszkowski i S. Skarzyński. Ogromne wrażenie na zebranych wywarł obszerny i głęboki referat tow. Turka, na temat zadań i

praktyki socjalistów w samorządach miejskich.

W rezolucji jednogłośnie uchwalonej przez zebranych, czytamy, że „zebrani z oburzeniem protestują przeciw czynnemu unieważnieniu wyborów socjalistycznego magistratu, widząc w tem dalszy ciąg walki reakcji społecznej z klasą robotniczą, domagają się kategorycznie cofnięcia decyzji wydziału powiatowego o unieważnieniu wyborów i wzywają radnych frakcji robotniczych do dalszej wytrwałej walki pod czerwonymi sztandarami P. P. S.”

Wiece zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”.

Kilku chadeckim warchołom, m. in. byłemu wice-burmistrzowi Piotrowskiemu, którym przedyjm udziało głosu, robotnicy nowodworscy oburzeni słuszną jawną chęcią rozbijania jedności ruchu, nie pozwolili mówić, tak iż po kilku mętnych i wykrętnych frazesach musieli oni usunąć się ze wstydem.

Zakopane

W SPRAWIE ZOFJI STRYJEŃSKIEJ.

Według informacji, zaczerpniętych u źródeł oficjalnych w sprawie artystki malarki, p. Zofji Stryjeńskiej, dowiadujemy się, że dnia 31 sierpnia p. Stryjeńska z powodu braku w Zakopanem lekarzy specjalistów, na skutek porady przybyłego z Krakowa lekarza, wyjechała w towarzystwie tegoż lekarza do sanatorium w Batowicach, celem uzyskania porady u szeregu wybitnych lekarzy krakowskich. Pogłoski o wywiezieniu p. Stryjeńskiej siłą, za pośrednictwem organów policji nie odpowiadają prawdzie, podając ten fakt byli wprowadzeni w błąd przez tendencyjne złośliwe plotki. Stan zdrowia nie budzi żadnych poważnych obaw.

SAMOBÓJSTWO KAPITANA.

Na drodze do Morskiego Oka obok Łysej Polany, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kapitan intendentury Jana Otto. Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja wojskowa i pomoc lekarska. Jednak pomoc lekarska okazała się spóźniona, gdyż kapitan Otto zmarł. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Zamość

WYPADEK MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

W niedzielę, 4 b. m. bawił tu w charakterze prywatnym minister spraw wewnętrznych Składkowski. Gdy minister przed wieczorem opuszczał miasto, z o-

statniego domu przy szosie wybiegł na środek drogi 4-letni Bronisław Barczuk. Ponieważ dziecko znalazło się zaledwie o 2—3 metrów przed jadącym samochodem, prowadzący samochód minister skręcił w bok, wyminął je przednimi kołami, jednak dziecko, biegnąc dalej, wpadło na tył samochodu i zostało tylnym skrzydłem przewrócone na szosę.

Okazało się, że dziecko uderzyło głową o szosę, na skutek czego nastąpiło wynaczenie krwi pod skórą na głowie. Minister polecił odstawić dziecko z matką do szpitala i zostawił pewną kwotę na koszty leczenia.

A. W. donosi, że stan dziecka nie grozi żadnymi komplikacjami.

Poznań

STRAJK BUDOWLANY.

Wczoraj wybuchł tu strajk robotników w przemyśle budowlanym. Strajk objął przeszło 1000 ludzi. Powodem zatargu jest odmowne stanowisko pracodawców wobec żądania robotników podwyższenia płac.

ZAMORDOWANIE MALARZA.

W odległości 100 metrów od wsi Strzówo znaleziono zwłoki malarza Adolfa Zemlera. Władze śledcze stwierdziły, że Zemler został kilkakrotnie uderzony tępym narzędziem w głowę, poczem zdołał się jeszcze przezołgać kilkadziesiąt kroków, póki nie umarł z powodu upływu krwi. Ponieważ przy zabitym znaleziono pieniądze i zegarek, ewentualność morderstwa rabunkowego zdaje się być wykluczona. Zbrodnia popełniona została prawdopodobnie nie tyle zemsty osobistej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PLENARNE POSIEDZENIE WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO.

O. K. R. PPS. Warszawa - Podmiejska odbędzie się w dn. 6 września o g. 6-ej po poł. w lokalu „Robotnika”, ul. Wawerska 7.

Obecność wszystkich członków Wydziału bezwarunkowo konieczna.

Egzekutywa O.K.R. P.P.S.

Warszawa - Podmiejska.

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

W ciągu m. sierpnia państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie, w porozumieniu ze stołecznym obywatelskim komitetem pomocy bezrobotnym i wydziałem zdrowia kom. rządu, wydał 777 kartek na bezpłatne porady lekarskie do lekarzy specjalistów pozostającym bez pracy robotnikom. W tym samym okresie wydano 683 bony na otrzymanie lekarstw z ustępstwem 75 proc. od zasadniczej ceny.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. Dn. 6 bm., wtorek, odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S., w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53, o godz. 7-ej wieczorem.

Klub radnych P. P. S. Kasy Chorych. O godz. 5 popoł. w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Klubu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

We wtorek, dnia 30 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima”. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, na ogólnym zebraniu członków Koła.

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników „Ludna”. O godz. 6 w lokalu W.O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

W środę, dnia 7 b. m.

Dzielnica „Jerozolima” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6-tej w lokalu Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7-ej w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Ryceńska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Organizacja. O godz. 7 w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu, wraz z

KOMISJA DO BADANIA JAKOŚCI CHLEBA

Komisja powołana do badania jakości chleba pod przewodnictwem prof. Gądzikiewicza ukończyła badania sposobu produkcji chleba w Poznaniu. Obecnie komisja prowadzi takie same badania w Krakowie. Po zakończeniu tych prac będzie opracowany memoriał oraz wnioski w sprawie ulepszenia metod produkcji chleba w poszczególnych miastach, gdzie badania dotychczasowe wykazały braki. Przedewszystkiem będą skierowane wysiłki komisji ku ulepszeniu jakości chleba w Warszawie.

DALSZE ROBOTY FIRMY ULEN.

Firma amerykańska Ulen, która prowadzi roboty inwestycyjne miejskie w Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu i Lublinie ukończyła już serię robót projektowanych na rok 1927 w powyższych miastach. Wobec zakończenia serii tych robót i wyczerpania kredytów, firma Ulen musiałaby przerwać roboty aż do nowego okresu budżetowego. Aby temu zapobiedz, a jednocześnie by w.w. samorządom dać możność ukończenia całokształtu robót a tem samem możność eksploataowania przedsiębiorstw miejskich, Bank Gospodarstwa Krajowego podjął się zaliczkowania serii robót przewidzianych dopiero na rok 1928.

Dzięki pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego przerwa w robotach nie nastąpi, a przez to samo znajdują pracę robotnicy, którzy w przeciwnym razie musieliby być zwolnieni z dniem 1-go września r. b.

MŁODZIEŻ

KOMITET CENTRALNY ORGANIZ. MŁODZIEŻY TUR.

Dnia 11 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organ. Młodz. TUR. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Egzekutywy; 2) Dzień Młodzieży 2 października 1927 r.; 3) Zjazd; 4) Czerwone Harcerstwo; 5) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

DRUGA TANIA WYCIECZKA T. U. R. Za 4 zł. 20 gr. — 1½ dniowa wędrówka o bogatym programie.

W dniach 10 — 11 września (sobota i niedziela) organizuje oddział warszawski T. U. R. wycieczkę krajoznawczą szlakiem następującym:

Wyjazd z Warszawy 10-go, o 5 pp., do Otwocka, zwiedzenie uzdrowiska, urzędów klimatycznych i komunalnych oraz prac inwestycyjnych, stąd kolejką do Karczewa (piękny barokowy kościół) następnie do Otwocka Wielkiego (ruiny historycznego pałacu na wyspie). Stąd częściowo pieszo, częściowo końmi do Czarska (wspaniałe ruiny zamku ks. Mazowieckich), dalej — pieszo 3 km. do Góry Kalwarii, skąd prawdopodobnie statkiem powróć do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Oplata za wycieczkę (kolej, kolejka, wozny, promy, statek, noclegi, zwiedzanie) wynosi tylko 5 zł., a dla członków T. U. R. 4 zł. 20 gr.

Przy zapisie należy wnieść 1.20 — 2.00 zł., resztę na wycieczce.

Zapisy przyjmuje oddz. warsz. T. U. R. (Jerozolimskie 6, 5 — 7 pp.), oraz kierownik czytelnik pism T. U. R. (tamże 7 — 9 pp.).

POKWITOWANIE

Na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci. Pracownicy drukarni „Robotnika” z l. 68,25.

E. K. z l. 5.

P.p. Dmowski, w dniu imienin s. p. Wotuma, z l. 5.

P.p. Kamola z Rochester, za pośrednictwem p. Zelcera, z l. 44,50.

Tow. F. Andrzejewski z Bydgoszczy z l. 1,35.

Z OPERY.

Otwarcie sezonu. Wznowienie „Hrabiny” Moniuszki.

Wznowienie opery Moniuszki jest zawsze atrakcją. Pamiętam, pod jakim miłym wrażeniem nieprzeciętnej uroczystości muzycznej wracałam z przedstawienia przed dwoma niespełna sezonami wznowionego „Strasznego Dworu”.

„Hrabina” ma swój odrębny ton. Najwzrostki rysunek bohaterów i sytuacji, nakreślonych niedbale przez Wolskiego, mógłby sam przez się znużyć słuchacza, tembardziej, że, jeżeli chodzi o muzykę, to wszystkie główne arje i tematy znane są i powszechnie u nas ograne. A jednak właśnie styl „Hrabiny”, która jako opera buffa (opera komiczna) posiada żartobliwe wstawki mówione, ma w sobie coś z klasyczności „Cyrulika Sewilskiego”. Humor staropolski, zakrapiany „suprême” miódkiem-zieleniakiem chorążego pociąga publiczność, bawi, przynosi swój prosty i szczerzy uśmiech z napuszonych salonów hrabiny do przemiego dworku starego chorążego.

Sprawnie i gładko szło przedstawienie. Dyr. Miynarski czułwał nad całością muzyczną, wydobywając z orkiestry najdelikatniejsze efekty akompanjamentu i charakterystyki. Solo wiolonczelowe p. Butkiewicza przed aktem trzecim nastroiło słuchaczy na ton gorącej sympatii dla wykonawców i kompozytora, który w paru taktach smyczkowej kantyleny umiał zamknąć tyle skarbów indywidualnego, niestwarzającego się liryzmu.

P. Ewa Bandrowska - Turska wyśkładała świetnie efekty koloraturowe swej trudnej partii, zwłaszcza w skali górnej imponowała techniką i przejrzystością. Jak zwykle wdzięcznie wyglądała Bronia (p. Karwowska), głosowo trochę bezbarwna i tego wieczoru gorzej usposobiona. Epizodycznie występowała p. Olga-Olgina, jako Ewa, prezentującą swoją koloraturę w muzycznych salonach hrabiny. Bardzo plastycznie i dociągnięte w wyrazie typy stworzyli p. p. Dobosz i Michałowski w rolach Kazimierza i chorążego. Sytuacje komiczne wybornie podkreślali p. p. Bolko i Romejko, jako podchmielony podczaszyc i jego posłuszny siostrzeniec Zdzisław, przewyżniony Dzidziem.

Fantazje choreograficzne odświeżone i upiększone, wstawki baletowe były barwne, choć może nieco przydługie. Pod tym względem grzeszy zawsze akt II-gi z natury pokawałkowany. Zresztą pomysły taneczne, rozmaitość, dwa zespoły różne, poruszające się jednocześnie na scenie — tworzyły wcale zgrabną polifonję baletową.

Wszystko razem dzwijało i wyglądało ładnie. Dobrze zrobił podczaszyc, że wyswatał Kazimierzowi Bronię, ale w większym stopniu Operze naszej należy przypisać „suprême raison” („siuprem rezą” — mówi podczaszyc), że jej podszepnął szczęśliwą myśl wznowienia i wyszlifowania wesolej moniuszkowskiej komedii muzycznej.

H. D.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8-iej „Carmen”

Narodowy

o 8-iej „Niewierna”

Letni

o 8-iej „Dom warjatorów”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Carmen”. Jutro wystąpi w Warszawie w „M-me Butterfly” primadonna p. Helena Lipowska.

Narodowy. Codziennie „Niewierna”.

Teatr Letni. „Dom warjatorów”.

Teatr - Polski. Codziennie „Mandaryn Wu”.

Teatr Mały. „Fura słomy”.

Nowości. Dzisiaj operetka „Frasquita”.

Teatr Wodewil. Nowy Świat 43. Codziennie rewja p. t. „W cuglach”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Sposób na żony”.

Teatr Eldorado. „Moralność to grunt”.

Teatr Bagatela. „Kosztowny romans” z udziałem Bagatela girls.

Teatr „Olimpia”. Dzisiaj „Witajcie Warszawianki”.

Teatr Qui Pro Quo. Dzisiaj i jutro rewja „Z papryką”.

Teatr Nietoperz. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie teatru „Nietoperz” przy ul. Karowej 18, pod kierownictwem E. Horńskiego. Wystawiona będzie operetka „Niotouche”.

Kino-Variete „Momus” (Galeria Luxenburga) dzisiaj otwiera sezon. Część I wypełnią będą filmy pierwszorzędnej jakości wytwórni krajowych. Sezon otworzy wielki program otwarcia pod tytułem „Żony wracają”.

Teatr „Karuzela” (Nowy Świat 63). Za kilka dni premiera!

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA SKOK Z MOSTU DO WISŁY.

Wczoraj godz. 2 popoł. z mostu Kierbedzia od strony Warszawy, skoczył do Wisły 45-letni Władysław Wilgoz (Łomżyńska 20), pałac. Pełniący służbę w łodzi pod mostem posterunkowi komisariatu wodnego niezwłocznie podeszli na ratunek i desperata wkrótce wyratowali. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów i doprowadzeniu Wilgoza do przytomności, przewiózł go do szpitala Przem. Pańskiego. Przyczyną targnięcia się na życie — apatia.

GROŹNY POŻAR W CZERSKU.

Wczoraj o godz. 3,30 rano wynikł groźny pożar w Czersku pod Górą Kalwarią. Ogień powstał z podpalenia stodoły, należącej do Aleksandra Dąbrowskiego, która jednocześnie ze wszystkich stron stanęła w płomieniach. Ogień znalazłszy podatny łatwopalny materiał rozszerzał się z szalona szybkością, wzniesiony przez spopy iskier, które padały na dachy pokryte słomą, lub gontami. Na ratunek przybyły straż: garnizonowa i miejska z Góry Kalwarii, odległej od Czerska o 2 kilometry, miejscowa straż ochotnicza oraz z Kątów i Baniochy. Wobec tego, że szalony żywioł rozszerzał się, zażądano pomocy straży ogniowej z Warszawy.

W chwili przybycia straży warszawskiej, pożar zlokalizowano, nie dopuszczając do rozszerzenia się na sąsiednie zabudowania. O godz. 9,30 pożar ugaszono. W akcji ratunkowej brała również udział policja z Góry Kalwarii, która prowadzi energicznie dochodzenie w celu ujęcia sprawcy strasznego nieszczęścia. Straty jeszcze nie ustalone.

NAPAD I UJĘCIE RABUSIÓW.

Około północy na przechodzącą ulicą Szeroką 38-letniego Pinkusa Zakalika napadło dwóch mężczyzn, którzy pobili go kijami po głowie, zażądali wydania pieniędzy. Napadnięty, broniąc się, wszczął alarm, na który nadbiegli policjanci i sprawców napadu zatrzymali. W 14 komisariacie podali się oni za: Wiktora Trojanka, lat 21 i Stanisława Sieńczyka, lat 22. Zatrzymanych osadzono w areszcie przy komisariacie, poczem przeprowadzono do urzędu śledczego, do wydziału rejestracyjno-rozpoznawczego.

ZAGINIONY SZOFER Z SAMOCHODEM.

Henryk Otto zawiadomił policję 24 komisariatu, że szofer jego, Feliks Tłuchowski, dnia 2 b. m. wyjechał samochodem Nr. 18529 (669) i więcej nie powrócił.

UCIECZKI OD RODZICÓW.

— Piętnastoletni Edmund Grabarczyk, dnia 4 b. m. o godz. 7 rano, uciekł z domu rodziców swych przy ulicy Nowolipie 48 i więcej nie powrócił. Chłopiec zabrał z domu garnitur zapasowy, trzy koszule, zegarek i t. p. Rodzice przypuszczają, że chłopiec wyjechał do Łodzi. Rysopis zaginionego: blondyn, twarz okrągła, oczy niebieskie, nos płaski, ubrany w garnitur szary w jasne kraty, pończochy czarne, talikie kamazse, w czapce granatowej szkoły handlowej.

— Dnia 3 b. m. zbiegł od matki, przy ul. Mazowieckiej Nr. 4, Antoni Razowski, lat 15. Rysopis: ciemno blondyn, twarz owalną, ubrany w krótkie spodnie i szarą marynarkę. Matka przypuszcza, że syn jej udał się w kierunku Czechostrawicy.

ŚMIERĆ OFIARY STRZAŁÓW NA NOWYM ŚWIECIE.

Józef Lisiecki, szofer, który w niedzielę, dn. 28 sierpnia, został postrzelony z rewolweru przez Aleksandra Woldańskiego, podczas awantury wszczętej po pijanemu przed wejściem do restauracji „Kaukaz”, wskutek rany postrzałowej w brzuch, zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

POPARZENIE PRZY PRACY.

W fabryce „Cynkownia Warszawska” przy ul. Objazdowej Nr. 391, wskutek wybuchu cynku, robotnik, 30-letni Józef Górecki, doznał poparzenia 1 i 2 stopnia prawej stopy, obu podudzi i lewego przedramienia. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło poparzonego do domu.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Z żaru piekieł na śnieżny szczyt”.

Pan: „Most śmierci”.

Splendid: „Moja żona tańczy charlestona”.

Światowid: „Za kulisami kabaretu”.

Wodewil: „Eskapada młodej mężatki”.

Stylowy. „Sąd Boży”.

Apollo: „Na malej stacyjce”.

Colosseum: „Robinson w dżungli”.

Corso: „Most śmierci”.

Casino: „Moralność salonu”.

Filharmonja: „Niewiniątko z przeszłości i „Ostatni wyścig”.

Kino miejskie. „Miłość”.

„Komedja”. „Arabka”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 757,5 na poziomie 120, temperatura 20,2° wilgotność 47%, stan nieba: pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Skłonność do lekkich burz w Małopolsce Wschodniej. Stabe wiatry południowo-wschodnie.

Statystyka Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” w miesiącu sierpniu. Miesiąc sierpień wykazuje pod każdym względem rekordowe cyfry, a mianowicie: samoloty Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” podczas 367 lotów przeleciały przestrzeń 106,840 km., osiągając regularność 99%. Pasażerów przewieziono 1,068, towarów 29,578 kg., poczy 1,732 kg. Szczególnie linja gdańska wykazała ogromną ruchliwość, tak, że przez pewien czas uruchomiono podwójną komunikację.

Rada Miejska wznawia swe prace. W b. m. Rada Miejska m. Warszawy wznawia swe prace po ferjach trwających od połowy lipca. Na pierwszym posiedzeniu Prezydium, które odbędzie się w czwartek, 8 b. m., ustalony będzie termin zwolnienia poszczególnych komisji radzieckich oraz plenum Rady. Dodać należy, że Magistrat przedstawi Radzie Miejskiej budżet na r. 1928/29 w końcu września, dzięki czemu Rada będzie mogła zająć się nim niezwłocznie po wznowieniu swych prac.

Ruch uliczny. Celem odciążenia ulic o dużym ruchu kołowym, w miarodajnych kołach powstał projekt wprowadzenia zalanu przejazdu pustych dorożek konnych i samochodowych przez ulice o dużym ruchu kołowym. Chodzi mianowicie o odciążenie takich ruchliwych ulic, jak Marszałkowska, Nowy Świat, Al. Jerozolimskie etc. Zarządzenie to ma dotyczyć ulic, po których krążą tramwaje.

Lustracja dorożek samochodowych. Obecnie przy zbiegu ul. Dobrej i Karowej odbywa się lustracja dorożek samochodowych. Lustracja ta dokonywana jest codziennie od godz. 9 do 12, z wyjątkiem sobót i dni świątecznych i trwać będzie do 15 października. Lustracja ma na celu sprawdzenie stanu samochodów oraz jednolitego umundurowania szoferów, przyczem dorożkom samochodowym wydawany jest nowy numer i znak miejski na r. 1927 w formie syreny.

Pobór. Jutro, w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72, odbędzie się dodatkowa komisja dla poborowych, zamieszkałych w 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23 komisariatach, podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Nowy szpital dla dzieci. Dzięki pożyczce Magistratu, zostanie niebawem otwarty w mieście jeszcze jeden szpital dla dzieci, którego brak odczuwa się dość poważnie, ze względu iż istniejące szpitale dla dzieci przy ul. Kopernika oraz im. Karola i Marji nie mogą pomieścić wszystkich zgłaszających się kandydatów. Szpitale te są stale i nadmiernie przepełnione. Aby zaradzić złemu, „Tow. Przyjaciół Dzieci” objęło w swe posiadanie gmach szpitala dla dzieci im. Bersonów i Baumanów, który z powodu niedostatecznych funduszy został w r. 1923 zamknięty.

Redakcja „Przyjaciół Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Wawrecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

LOTERIA KLASOWA

Wczoraj, w 23-im dniu ciągienia 5-iej klasy 15-iej państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:
Po 5000 zł. na N-ry: 3667 29870.
Po 3000 zł. na N-ry: 943 62997 78223 85260 101697.

Po 2000 zł. na N-ry: 16975 25267 32319 44595 45513 49520 59797 65978.
Po 1000 zł. na N-ry: 23981 40918 84602 92929.

Po 600 zł. na N-ry: 1281 8079 19969 44246 52152 56207 66332 68433 71387 76022 78466 80079 81038 86988 97862 101848 102761 103635.

Po 500 zł. na N-ry: 526 27303 30519 40700 45207 48191 51784 52371 57084 57557 59773 70242 72261 76241 77710 95409 102628.
Po 400 zł. na N-ry: 2220 2243 5164 9539 10032 13184 16166 17026 20908 26344 28813 28261 28561 37483 47761 48586 54658 56236 58010 59576 59676 63278 70030 71014 *72359 74578 76795 76810 81244 88909 89455 89855 91248 100339 100956 101332 102080 102219 102273.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgja 124,55 Holandia 358,42. Londyn 43,48. Paryż 35,03 Praga 26,56. Szwajcaria 172,43. Włochy 48,60. Wiedeń 126,06. Nowy Jork 8,93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,60.—, 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00. 4% L. Z. Warszawy 74,25—74,45 74,00. 5% P. L. Z. Warszawy 5980 — 60,00 — 59,00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 64,25—65,00. 6% Poż. dol. 85,00 (zł. 759,00). 8% Poż. konwersyjna 26,00 62,10 L. Z. ziem. 56,00—56,00 — 57,00. 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84,25. Premjówka 56,50—56,06.

Akcje.

Bank Polski 138,75—136,00. — Bank Dyk-skowntowy 133,50. Bank Tow. Spółdz. —, —, Bank Zachodni 21,50. Bank Ziem. Pol. 3,30. Bank Zw. Sp. Zarobk. 85,00. Kijewski 2,65. Siła 89,00. Chodorów 116,00. Czersk 0,89. Gostawice 67,00. Cukier 4,85—4,90. Łazy 0,37. Wysoka 125,00. Nobel 48,00. Węgla 91,00—93,00. Firlej 50,00. Cegielski 40,00 — 40,50. Lipop 29,00—28,50. Modrzewów 8,75. Norblin 7,80. Ostrowiec 87,00 88,00, 90,00. Rudzki 58,50 2 22 Starachowice 61,75 — 61,25. Zieloniewski 20,00. Zawiercie 35,50. Żyrardów 17,00 13,75—3,70. Borkowski 3,20—3,08. Bank Handlowy 123,00. Elektryczność 67,00. Częstocice 2,65—3,35. Parowóz 0,66 — 0,95—0,94. Puls 9,25—9,50. Spiess 100,00 100,00. Michałowski 0,45. Ortwein 18,00. Spirytus 3,50—3,85. Haberbusch 149,00. Żegluga 0,50—0,50.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 5 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,91 3/4.

Akcje — tendencja mocna. Bank Polski 139,00. Cukier 5,20. Węgla 94,00. Modrzewów 9,25. Lipop 31,00. Ostrowiec 96,50. Rudzki 60,00. Starachowice 66,00 (4,40). Żyrardów 18,40.

Rubli 100 złotem 472 w żąd. Obroty ożywione i znaczne.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ulica Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62, wydaje bilety na następujące przedstawienia:

13.IX r. b. „Niewierna” w teatrze Narodowym;

15.IX r. b. „Mandaryn Wu” w teatrze Polskim.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy

Jedynie w Warszawie społeczne WIECZORNE

KURSY

Buchalteryjno-Handlowe

przyjmują zapisy kandydatów (tek) którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk roczny. Oplata roczna zł. 250.—

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmuje kancelarja szkoły w godz. 7—9 wieczorem przy ul. Złotej 58, w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

Dr. Jerzy MUSZKATENBLIT

Powrócił

Złota 12, Tel. 257-65.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Ogłoszenia drobne

MEBLE najtaniej i najdogodniej, otoman nadzwyczajny wybor. Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Najtańsza wykwintnych ubiorów damskich—Br. Unkiewicz Warszawa, Hoża 54—2. Wprzedaż po likwidacji.

Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Leczenie podjękowanie. Pouczająca broszura wysłana bezpłatnie na żądanie „EUFONJA” Liski koło Krakowa.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

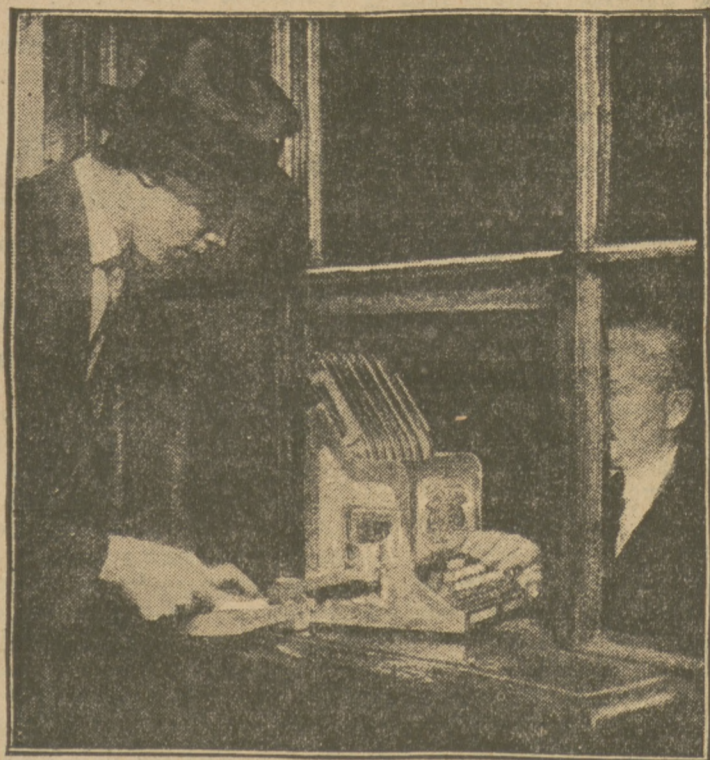
WARECKA 9 TEL. 229-70

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA

NA SEZON SZKOLNY

W WIELKI WYBÓR

PIERWSZY WYNALEZEK DLA SZYBKIEJ OBSŁUGI PASAŻERSKIEJ



Maszyna do wymiany pieniędzy na jednym z dworców zagranicznych.

POGOŃ — CRACOVIA 0:0

(i-k.) W ubiegłą niedzielę rozegrany został we Lwowie z okazji jubileuszu Pogoni, towarzyski mecz Pogonia — Cracovia, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie i nosiły wybitnie towarzyski charakter. Najlepszymi na boisku byli Olearczyki i Garbień z Pogoni, oraz Sziperling i Chruściński z Cracovii. Sędziował p. Götz.

DZIELNA KOBIETA — LOTNIK OFIARĄ LOTU TRANSATLANTYKIEGO



60-letnia, b. księżna Loewenstein-Wertheim, pierwsza kobieta, która bierze udział w locie przez Atlantyk — zginęła wraz z towarzyszami. Dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

NOWY AMATOR KORONY WĘGERSKIEJ



Emanuel Filip książkę Aosta, siostrzeńca króla włoskiego jest wysuwany jako kandydat na króla Węgier przez grupę monarchistów, wrogo odnoszących się do dynastji Habsburgów.

Księgarnia Robotnicza Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

DZIAŁ OGÓLNY.

Bieniek. Polska metoda księgowości	zi. 4.00
Claparede. Psychologia dziecka i Pedagogika eksperymentalna	8.50
Cunow. Pochodzenie religii i wiary w Boga	4.50
Dom Ludowy cz. I	1.80
Kurcusz. Domy Ludowe w Polsce	—50
Prawodawstwo obowiązujące w zaskrzyżni. Dwie mowy	6.00

ZE SPORTU

VARSOVIA — MAKABI 2:1 (0:0).

(i-k.) Varsovia wystąpiła z 5 rezerwowymi, Makabi zaś z 4. Do przerwy gra równorzędna, przyczem obie drużyny grały poniżej krytyki. W drugiej połowie dopiero gra się ożywiła nieco. W tej połowie Makabi ma zdecydowaną przewagę, ale jej atak nie umie wykorzystać niezliczonego szeregu sytuacji podbramkowych, podczas gdy niezbyt lepszy atak Varsovi, korzystając ze słabej obrony biało-niebieskich, zdobywa przez Przytułę prowadzenie, a w następnych minutach podwyższa przez Skolimowskiego stosunek bramek do 2:0. Dopiero w ostatnich minutach Helling III strzela jedyną bramkę dla Makabi.

W Makabi zawiódł obrona i atak. Na wysokości zadania stali jedynie bramkarz i środkowy pomocnik. W drużynie harcerskiej atak był również najsłabszą częścią drużyny. Zato obrona była pierwszorzędna. Sędziował b. dobrze p. Bursztyn. Przedmecz Varsovia II — Makabi II 0:3. Walkower dla Makabi.

VARSOVIA — RUCH 5:2 (3:0).

(i-k.) Zawody o mistrzostwo kl. A. Ruch wystąpił do tych zawodów bez Ferta i Kluzy, Varsovia zaś bez Fromta, Herbicha i Olszewskiego. Przez cały czas zawodów silna przewaga Varsovi, dla której bramki padły ze strzałów Sipowicza, Migdała, Szopskiego, Pędzicha i Migdała. Ruch w pierwszej połowie zupełnie nie dochodził do głosu z powodu świetnej obrony harcerzy, dopiero w drugiej zdobywa on dwie bramki przez Ogrodzińskiego i Zientarę. Karny podyktowany na korzyść Ruchu został przez Olewskiego obroniony.

W Ruchu zawiódł obrona, która ponosi winę za klęskę, bramkarz był beznadziejny. Pomoc lepsza niż u Varsovi, atak zaś strażowo dysponowany strzelał często, ale nie mógł przełamać linii obrony harcerzy. W Varsovi wyróżniła się świetna obrona, Olewski w bramce, Migdał oraz Szopski w pierwszej połowie. Pędzich zepsuł wiele pozycji. Sędziował p. Krukowski.

INNE MECZE W WARSZAWIE.

(i-k.) Polonia II — Gwiazda 2:0 (1:0). Zawody towarzyskie na boisku Legii. Gwiazda bez Lernerów, nie mogła sobie dać rady z rezerwą mistrza stolicy. Ze zwycięzców wyróżnili się: obrona, bramkarz, w drużynie robotniczej zaś obrona i pomoc.

Skra — Żar 3:0. Zawody o puchar Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. nie doszły do skutku z powodu niestawienia się żaru, wskutek czego sędzia uznał walkower dla Skry.

Parowóz — Ruch II 1:0. Zamiast meczu Ruch II — Varsovia II. Niespodziewana porażka Ruchu. Boisko Skry.

Polonia II — Unia 3:0. Boisko Legii. Walkower dla Polonii. O mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Polonia II — Żabkowianka 3:0. Zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Walkower dla Polonii.

Policyjne Koło Sport. — Lilpopianka 4:1 (2:0). Boisko Marymontu. Zawody o mistrzostwo kl. C.

Sparta — Lechia (Grodzisk) 2:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo kl. C.

W. K. S. — Zielonka (Zielonka) 0:0. Zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Kordjan — Ż. R. K. S. 2:1 (0:1). Zastępcze zwycięstwo Kordjana. Boisko 36 p. p. na Pradze. Sędzia p. Frydman.

Olimpia — Zadzioży 3:0. Walkower dla Olimpii. O mistrzostwo Ligi Okręgowej.

KLĘSKA GŁODU W ROSJI SOWIECKIEJ



Ślady straszliwej klęski głodu, jaka w latach 1920 — 21 nawiedziła prowincję nadwołżańską, dotychczas jeszcze nie zostały zatarte. Koloniści niemieccy odczuwają po dziś dzień dotkliwy

brak koni i są zmuszeni do wozów swych zaprzęgać „kombinowane” pary. Na obrazku naszym widzimy wóz kolonisty niemieckiego ciągniony przez konia i wielbłąda.

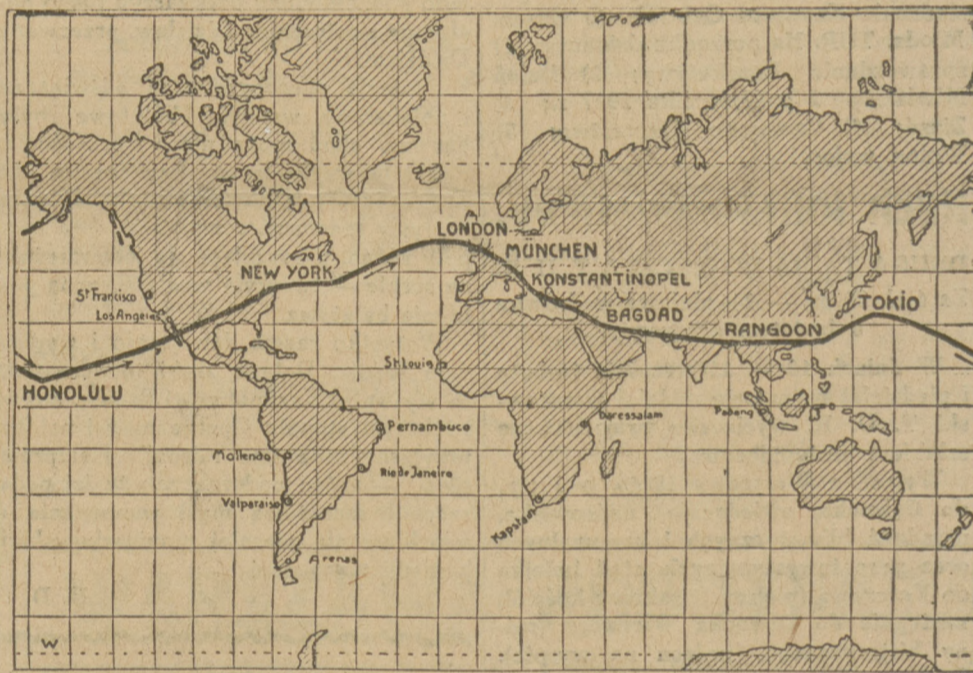
Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nad program. 15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15,20 — 16,30. Przerwa. 16,30 — 17,00. Audycja dla dzieci. 17,00 — 17,15. Nad program, komunikaty. 17,15 — 18,35. Koncert popołudniowy, w wykonaniu domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. 18,35 — 18,50.

Komunikaty PAT. 18,50 — 19,15. „Skrzynka pocztowa” — korespondencje bieżące omówi dr. M. Stępowski. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Samorząd gminny, a rolnictwo” — wygłosi p. T. Niedzielski. 20,00 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22,00. Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nad program.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA



Czarna linja przedstawia na mapie drogę, którą zamierzają Schlee i Brock dokonać lotu naokoło świata.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny),
przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

Ale Wilson, pomimo, iż przez cały czas podtrzymywał rozmowę z synem, nie przestawał jednocześnie zastanawiać się nad tem, co widział. Jak uzgodnić wszystkie te szczegóły? Jasne było, iż zegarki przeznaczone były na szmugiel; prawdopodobnie do Anglii. Ale czy Nora Culpepper przepływała motorówką przez kanał La Manche — i zostawiła swój ładunek w jakimś miejscu na angielskim wybrzeżu? Byłaby to niebezpieczna gra — szczególnie, jeżeli sama prowadziła motorówkę, ale nie było to niemożliwe. Najprawdopodobniej tak się przedstawiała sprawa, gdyż trudno było przypuszczać, iż dowoziła swoje zegarki do jakiegoś stojącego w pobliżu okrętu. Ale z drugiej strony, — mogła również mieć współników wśród załogi okrętowej... Należało koniecznie przeprowadzić dalsze śledztwo.

Ale czy panna Culpepper i jej motorówka miały jakikolwiek związek ze sprawą, która go specjalnie obchodziła — to jest ze zbrodnią w hotelu Sugdena? Wykrywanie przemytników było niezłym zajęciem, ale Wilson był przede wszystkim zainteresowany w zbrodni morderstwa. Rezultatem jego wędrówki było odnalezienie łódki motorowej, doskonale przygotowanej do odbywania dalekich i tajemniczych wypraw — i wszystko przemawiało za tem, że często puszczano się w tego rodzaju podróże, pod fachowym kierownictwem Nory Culpepper. Ale czy miało to jakikolwiek związek z zamordowaniem Hugona Radletta, lub też — z dziwnym zniknięciem ciała?

Wilson wyteżał myśl, ale, jak dotąd, nie umiał znaleźć odpowiedzi na dręczące go pytania. Musi dowiedzieć się czegoś więcej o panie Culpepper i jej łodzi!

ROZDZIAŁ XXV

który wykazuje, jak ważnem jest dla służby śledczej, aby filozofowie mieli żony.

Dyrektor Wilson udał się ponownie do Paramé następnego dnia, ale tym razem pojechał sam, pomimo lamentów swego najstarszego syna. Robin uważał, że ma prawo uczestniczyć w dalszych stadjach przygody, w której odegrał już niepoślednią rolę. Ale ojciec zwrócił mu uwagę, że obecnie panna Culpepper zna go z widzenia i będzie się miała wobec niego na ostrożności.

„Ale ona zna również i ciebie, Ojczcie” bąknął chłopiec, z niezadowolaniem.

„Tak jest — i nawet bardzo możliwe, że ją odwiedzę... Ale nie powinna łączyć ciebie ze mną. Jeżeli do niej pójde — będzie to zwyczajna przyjacielska wizyta, wywołana okolicznością, iż akurat spędzam urlop w tych stronach. Gdybym jednak zabrał ciebie — domyśliłaby się odrazu, że ją szpiegowałem”.

W ten sposób Robin pozostał w domu i dawał ujście swemu niezadowoleniu w tyranizowaniu młodszych braci i siostry oraz w odgrywaniu wobec nich roli detektywa, łapiącego swoje rodzeństwo na gorącym czynku spełniania najdzikszych zbrodni.

Tym razem Wilson wyjechał wcześniej — i był już koło domu Culpeppera około godziny dziesiątej rano. Przekonał się, że łodzi niema na przystani. Prawdopodobnie udała się już na swoją przemysłową wyprawę — i jeszcze nie zdążyła wrócić! Można było z tego wywnioskować, że odbywała sama drogę do Anglii, a nie przekazywała swego ładunku jakiemuś okrętowi, oddalonemu o kilka mil od lądu.

Przekonawszy się, iż niema motorówki — Wilson zajął wygodny punkt obserwacyjny wśród zarośli, skąd mógł widzieć frontowe drzwi willi. Kobieta w średnim wieku, w której poznał pana Culpepper, siedziała na obszernym fotelu w ogrodzie, czytając jakąś angielską gazetę. Widział, jak stara służąca Marja — wyszła z willi — i coś do niej mówiła, a następnie zniknęła z powrotem w drzwiach domu. Mógł nawet usłyszeć znaczną część prowadzonej w ogrodzie rozmowy. Pani Culpepper zapytała, czy Stefan mówił, kiedy wrócił... Trudniej już było usłyszeć odpowiedź Marji, Wilsonowi zdawało się jednak, iż służąca odrzekła, że nie nastąpi to przed dniem jutrzejszym, a i to nie jest pewne.

„Tak mnie zawsze niepokoją te podróże” skarżyła się p. Culpepper, na co Marja odpowiedziała, że nie nastąpi to przed dniem jutrzejszym, a i to nie jest pewne.

Ta krótka rozmowa wyjaśniła jedną z wątpliwości Wilsona. Nora Culpepper nie kierowała sama swoją łodzią; ale znajdował się tam również ktoś, imieniem Stefan. Kim był ten Stefan — dowie się później!

Wilson nie uważał za wskazane składać wizyty pani Culpepper w czasie nieobecności jej córki — lub też obserwować jeszcze wille tego dnia. Skierował więc swoje kroki z powrotem przez wieś Paramé — i zatrzymał się przy pierwszych napotkanych domach. Był to rząd małych wybielonych domków, które robiły wrażenie osiedli rybackich. Nieco niżej, na piasku, zaciągnięte były łodzie, a na jednej z nich, wywróconej do góry dnem — siedział jakiś młody człowiek, w ubraniu rybackim — i nad czymś rozmyślał. Wilson zbliżył się do niego — i rozpoczął rozmowę.

W delikatny sposób udało mu się rozwiązać język młodemu człowiekowi. Po pewnym czasie zapytał go, czy w okolicy mieszkają jacyś Anglicy. W odpowiedzi na to, młodzieniec wskazał palcem na wille Culpeppera, mówiąc, iż mieszkają tam jacyś dziwni ludzie — ale — zresztą... wszyscy Anglicy są dziwni!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.